

**miesięcznik
funeralny**

Nakład 3750 egzemplarzy
Cena 7 zł

Rok I Nr 3 (3)
Luty/Marzec 1997 r.

ISSN 1427-8456

MEMENTO

• ostatnie pożegnania • orientacje • kamieniarstwo •

**Dodatek
kamieniarski
POMNIK:
Grobowce
wczoraj i dziś**



Centrum Pogrzebowe w Lublinie str. 10





Przedsiębiorstwo
Produkcji, Handlu i Usług

FIRMA JAKÓBCZAK



OFERUJE
KOMPLETNA ODZIEŻ DLA ZMARELYCH
I UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI
POGRZEBOWYCH
ORAZ GALANTERIE ŻALOBNA
(pełna gama kolorów i rozmiarów)

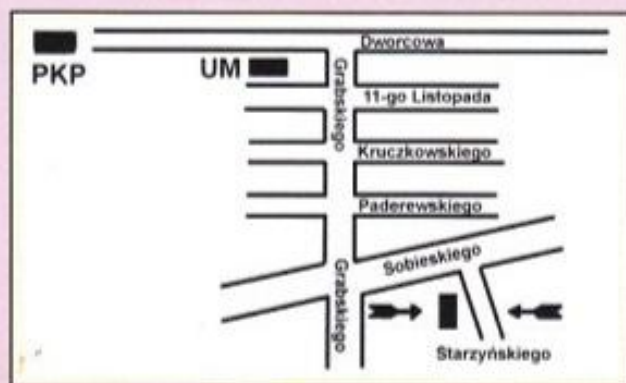
BOGATY WYBÓR WZORÓW
Garnitury już w cenie 75 zł

**RABAT 5% PRZY ZAKUPACH POWYŻEJ
2.000 ZŁ i za okazaniem Miesięcznika
Funeralnego „Memento”**

ARTUR JAKÓBCZAK

05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy
ul. Starzyńskiego 4

Tel./fax (0-22) 783-58-06, tel. kom. 0-90/ 20-26-59



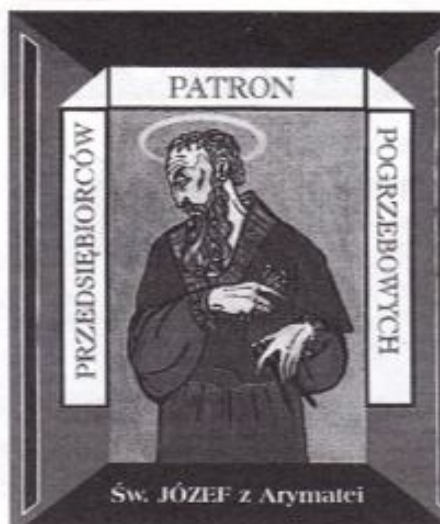
Święto patrona

W marcu nasze środowisko obchodzi święto swego patrona Św. Józefa z Arymatei, postaci, o której niewiele mówi Ewangelia. Na kartach Nowego Testamentu pojawia się kilkakrotnie, raz — kiedy zarzuca Sanhedrynowi, że proces przygotowywany przez tę Wysoką Radę jest niesprawiedliwy, po raz drugi — gdy po śmierci Chrystusa prosi Pilata o ciało, i po raz trzeci — kiedy składa ciało Jezusa we własnym grobie, wykutym zawsze w skale niedaleko Góry Oliwnej.

Józef był członkiem Sanhedrynu, a jednocześnie tajemnym uczniem Chrystusa, a jednak w trakcie procesu i po śmierci nauczył się na odległej obłonie i szlachetność, oddając cenne prawa własności grobu w czasach anonimowych, tyle jakich — często zbiorowych — mogił. Jak zwrócił uwagę w swej pierwszej homilii duszpasterz pogrzebowników, ksiądz Tomasz Król z warszawskiego

Ursynowa — w postępowaniu Józefa z Arymatei kryje się również ważna wskazówka etyczna dla pogrzebowników: do ciała ludzkiego należy odnosić się z największą czcią i godnością, ponieważ samo ciało — jako mieszkanie Boga — na taką godność zasługuje. Z tej chrześcijańskiej normy wywodzi się pojęcie służby pogrzebowej, dzięki której w przygotowaniach do pogrzebu i podczas ceremonii jest miejsce na szacunek i cześć dla zmarłych.

Warto, by twórcy organizacji branżowych wiedzieli, że Kościół w starożytnym Rzymie — chcąc zapewnić sobie prawo istnienia i działania jeszcze przed Edyktem Mediolańskim — wzorował się na ówczesnych stowarzyszeniach, dla ubogich i pogrzebów, a w III wieku został uznany za Stowarzyszenie Pogrzebowe. Dzięki temu mógł zakładać cmentarze i odbywać swoje zgromadzenia. A zatem — poprzez Józefa z Arymatei, i poprzez struktury organizacyjne — wszystkie za-



Projekt sztandaru branżowego, przygotowywanego na zamówienie Stołecznego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych

wody w branży pogrzebowej, cmentarnej i kamieniarskiej są związane ze starą tradycją chrześcijaństwa. I tam też są ich początki.

(J. Kam.)



Jak już informowaliśmy, oprócz pojazdów specjalistycznych dla firm pogrzebowych — firma Kulczyk Tradex z Poznania oferuje także skrzyniowe Volkswageny Transportery dla kamieniarzy i służb komunalnych. Prawdopodobnie w tym kwartale uda nam się zorganizować prezentację tych samochodów. Tymczasem szerszą ofertę pojazdów skrzyniowych publikujemy na stronie IV okładki.

miesięcznik funeralny **MEMENTO**

Pismo przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i kamieniarzy. Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie. Nakład - 3.750 egzemplarzy.

Adres REDAKCJI, BIURA
REKLAM I OGŁOSZEŃ,
INFORMACJA

O PRENUMERACIE: Miesięcznik
Funeralny MEMENTO, ul. Koński
Jar 2/45 a, 02 - 785 WARSZAWA.
Tel./fax (0-22) 641 - 06 - 22.

Dyżur w godz. 11.00 - 16.00 (oprócz
sobót i świąt)

REDAGUJĄ: z-ca redaktora naczelnego
MARIA LEJMAN i WSPÓLPRA-
COWNICY: Krzysztof Baranowski
(Opole - Wrocław), Tadeusz Felsztyn-
ski (Górny Śląsk), Jan M. Brzeski, Ale-
ksandra Danecka i Eliza Rolińska
(Warszawa), Elżbieta Reniger (Lon-
dyn), Józef Kamyszkina (Lublin)

KONTO PRENUMERATY:

MF „Memento”, BIG BANK S. A.
O/LUBLIN 11501156 - 3900 - 25110 - 1

Redakcja nie zwraca materiałów nie
zamówionych.

Zastrzega sobie prawo redagowania i
skracania nadesłanych tekstów.
Nie odpowiada za treść reklam i ogło-
szeń, ale może odmówić ich druku ze
względu na interesy redakcji lub wy-
dawcy oraz z przyczyn obyczajowo-
etycznych.

WYDAWCA oraz opracowanie
graficzne, skład i lamowanie:
Edytor Press Ltd. w Lublinie,
ul. Zana 38 c, 20 - 601 LUBLIN
Tel. (0-81) 525 - 82 - 25, fax 525-88-74.
Druk: PRIMOFFSET Lublin,
tel. (0-81) 533-30-57.



Projekty nagrobków

Za zaliczeniem pocztowym
oferuje:

Viternictwo nagrobkowe

-Piotr Kolman-
ul. Bardowskiego 14f, 95-200 Pabianice
tel. (0-42) 15 88 22

C0649

KRAJ

Dewastacje
cmentarzy

Informacje o dewastowaniu cmentarzy są już stałym elementem doniesień prasowych z całej Polski. Oto krótki przegląd wybranych spośród wielu przypadków, jakie zdarzyły się w lutym tego roku:

* W Białymstoku na Cmentarzu Farnym nieznani sprawcy zdewastowali kilka nagrobków * W Mielcu zatrzymano dziewiętnastolatka podejrzanego o zniszczenie 27 grobowców. Chłopak przyznał się do winy. * W Chełmie nie udało się ująć sprawców zniszczenia 25 płyt nagrobnych. * W Borkach (woj. lubelskie) skazano na dwa lata z zawieszeniem na pięć lat Andrzeja D., który rok temu zniszczył kilka grobów, nie omijając miejsca spoczynku rodzzonego dziadka.

* W lutym odbyła się też rozprawa w Łodzi, gdzie rok temu policjant po służbie usiłował zatrzymać dwóch młodzieńców demolujących nagrobki. Chuligani pobili funkcjonariusza. Sprawę umorzono, bo jeden z przestępców nie chciał wydać swojego współnika, a ponadto policjant był już po służbie (!)

Przypadkowe odkrycia

W Szczecinie podczas prac remontowych w piwnicach starego budynku natrafiono na fragmenty ludzkich szkieletów. W tym miejscu przed wojną były koszary, a po wojnie stacjonował tu Korpus Bezpieczeństwa MSW.

W Łodzi u zbiegu ulic Ceglanej i Tokarskiej znaleziono na trawniku w samo południe ludzką czaszkę, którą przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej. Szczątki pochodzą sprzed kilkudziesięciu lat. Podobno tuż

po wojnie w tym miejscu był szpital a obok niego mały cmentarz.

Pewien niemiecki turysta twierdzi, że w Gdańsku przy ulicy Zielonej 50 lat temu pochowano w przydomowym ogródku jego ojca, siostrę i niemowlę. Teraz na tym terenie jest plac zabaw dla dzieci. Pracownik Urzędu Wojewódzkiego poinformował dziennikarzy, że informacje tego rodzaju bardzo rzadko docierają do niego. Zazwyczaj groby odkrywane są przypadkowo przy okazji prac ziemnych. W ten sposób znaleziono szczątki pięciu żołnierzy radzieckich w Puck i pięciu żołnierzy niemieckich w Wejherowie.

Na placu kościelnym w Lutowskiach (woj. rzeszowskie) przy budowie wodociągu natrafiono na szczątki 9 osób. Znaleziono przy nich zapalniczkę, szczyryk i sporo niemieckich, austriackich i polskich monet. Wkrótce potem natrafiono na następne groby, ale władze miasta zabroniły dalszych poszukiwań. Zapewne chodzi o niedopuszczenie do przerwania prac przy wodociągu.

Ukradł karawan
ze zwłokami

W Szczawnie Zdroju koło Wałbrzycha złodziej ukradł karawan ze zwłokami 75-letniej kobiety przywiezionej z Niemiec. Kierowca zdążył tylko zamienić parę słów z właścicielem firmy pogrzebowej, gdy sprytny złodziej z piskiem opon odjechał w nieznane. Jak się potem okazało, był to miłośnik samochodów, któremu nie przeszkadzała pasażerska w trumnie. Ciekawostką eskapada skończyła się nad ranem, kiedy sprawca został zatrzymany przez policję.

Trumna
z klimatyzacją

W Krakowie w jednym z zakładów pogrzebowych można kupić za 100

milionów starych złotych nowoczesną trumnę z klimatyzacją. Produkowane w Łodzi trumny mają wmontowany akumulator, który utrzymuje wewnątrz stałą temperaturę i dopływ powietrza.

Mandat
dla grabarzy

W Łodzi strażnicy miejscy nakryli brygadę grabarzy, którzy przy pomocy płonących opon rozmrażali ziemię na zarzewskim cmentarzu. Znaleziono cztery miejsca, w których z pomocą benzyny rozpalili ogniska. Smolisty dym okopcił pobliskie nagrobki, a ogień opalił drzewa. Brygadziście ukarano mandatem w wysokości 500 zł. Rozmrażanie jest dopuszczalne, ale tylko przy pomocy ognisk z drewna lub koksowników.

Świat

Internet:
Zrób sobie cmentarz

Cyberprzestrzenny cmentarz ma być wkrótce otwarty przez buddyjską świątynię w Hiroszimie. Użytkownicy Internetu będą mieli możliwość stawiania elektronicznych nagrobków, zamieszczania zdjęć swoich zmarłych, projektowania własnych nagrobków, a nawet publikowania testamentów. Do udziału w tym przedsięwzięciu zgłosiło się już około 200 osób. Wśród nich są krewni zmarłych, których groby zostały zniszczone podczas trzęsienia ziemi w Kobe w 1995 roku. Wirtualny cmentarz jest już dostępny na tytułowej stronie internetowej świątyni Kanonin.

Groby na piętrach

Cmentarze w Ameryce Łacińskiej w niczym nie przypominają naszych nekropoli. W dużych miastach jak Buenos Aires czy Santiago de Chile cmentarze nazywane tu Recoleta znajdują się zazwyczaj w Śródmieściu. Są otoczone bardzo wysokim murem. Główną część wydzielonego terenu zajmują wielokondygnacyjne ściany o wysokości 10 pięter i długości kilkuset metrów. Są to budowle przypominające nasze katakumby. Trumny złożone w niszach zasłania się ozdobnymi płytami. Żeby przystroić grób kwiatami, rodziny zmarłych muszą wchodzić po wysokich drabinach.

ALEKSANDRA DANECKA

Sprzedam karawan
MERCEDES 280

1985 r., silnik po remoncie, automatic, klimatyzacja, ABS, wspomaganie kierownicy, 5 osób + trumna (opcja 2 trumny), ścianka działowa, katafalk 2,5 m dł. wysuwany, pełne przeszklenie, duża tylna kłapa przeszklona podnoszona do góry, pełna tapicerka, stan bardzo dobry.

Tel. (0-41) 345-08-41 (do 49), wew. 112

13/KV

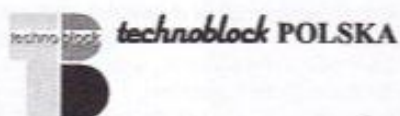


**PRZEDSIĘBIORSTWO
PROJEKTOWO-
WYKONAWCZE**

INŻ. ANDRZEJ DURSKI

85-236 BYDGOSZCZ,
ul. Grunwaldzka 32
tel./fax (0-52) 22-78-04

WE WSPÓŁPRACY Z FIRMA



OFERUJE

KOMORY I POJEMNIKI
CHŁODNICZE NA ZWŁOKI
W TRUMNACH
LUB NA TACACH
WYKONANE W DOWOLNEJ
KONFIGURACJI
UŻYTKOWEJ
I MATERIAŁOWEJ

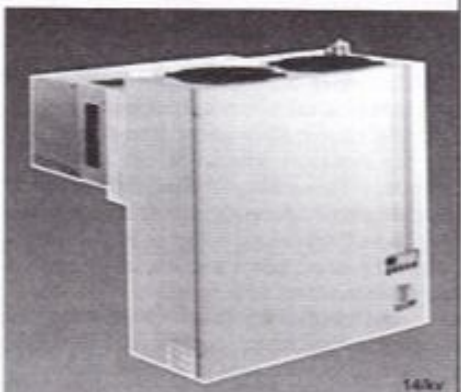
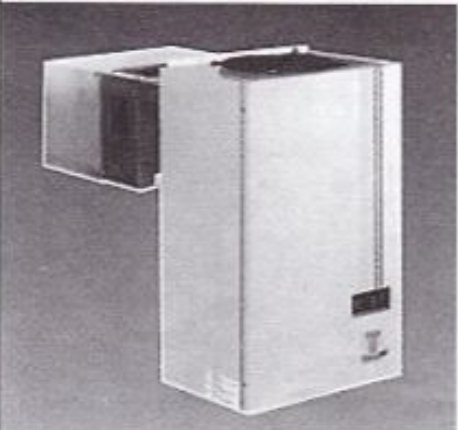
KOMPLETY SPRZĘTU
DO TRANSPORTU
I MYCIA ZWŁOK

WÓZKI PODNOŚNIKOWE
ORAZ TRANSPORTOWE
DO TRUMIEN
I TAC ZE ZWŁOKAMI

SPRZĘT RÓŻNY:

- Urządzenia i systemy chłodnicze samodzielne
- Stoły sekcyjne oraz do mycia
- Kapsuły do przewożenia zwłok
- Regały

Uwaga: powyższy sprzęt i urządzenia wykonujemy według życzenia Klienta ze: stali kwasoodpornej lub nierdzewnej, z tworzywa sztucznego i stali lakierowanej



Konferencja poświęcona kremacji, zorganizowana w Warszawie, pozwoliła rozpoznać społeczne, historyczne, techniczne, prawne i finansowe przeszkody, utrudniające upowszechnienie się kremacji w naszym kraju oraz ocenić, że kremacja znajduje aprobatę Kościoła, jest procesem „ekologicznym”, koniecznością w dużych miastach i obrzędem pochówkowym nie uchybiającym powadze pogrzebu, godności zmarłych i uczuciom ich bliskich.

Nowy stary rytuał w Polsce

„Kremacja” i „krematorium” nie są w naszym kraju pojęciami neutralnymi, oznaczającymi rytuał pogrzebowy, technologię i technikę pochówku w pewnej formie. Nadal budzą emocje, dla których odniesieniem jest także niedawna historia – powiedział Wojciech Krawczyk z Biura Informacji Komunalnej „Infokom”, otwierając 20 marca br. w warszawskim „Novotelu” konferencję, poświęconą kremacji. Stwierdził, że spotkanie – na które przybyli przedstawiciele urzędów miejskich, administratorzy cmentarzy, przedsiębiorcy pogrzebowi i dziennikarze z całej Polski – zapewne poszerzy społeczną wiedzę na temat nowego w naszym kraju obrzędu pogrzebowego, choć znany on jest już i akceptowany w kilku naszych dużych miastach. Konferencja pozwoli też zrewidować stereotypy, jakimi kremacja jest u nas obciążona.

Poinformował, że kremacja jest dzisiaj kojarzona najczęściej z „kwestią ekologicz-

ca tych urządzeń do wszystkich polskich krematoriów oraz jego stały przedstawiciel w Polsce, Antoni Białous.

– Mówiąc o kremacji, rozpowszechnionej na całym świecie, nie zajmujemy się rytuałem znanym tylko naszym czasom – poinformował w swej prelekcji doktor inż. architekt Marek Stępa z Politechniki Gdańskiej, radny Rady Miejskiej w Gdyni, wytrawny znawca problematyki funeralnej i architektury cmentarnej. – Zmarłych spopieliano już w epoce neolitu, stąd obrzęd wiązany jest już z najwcześniejszymi kulturami człowieka i pierwotnymi formami organizacji społecznej. Całopalnie utrzymało się w kulturze śródziemnomorskiej (Rzym, Grecja) do czasów chrystianizacji Europy, by ustąpić pochówkom ziemnym, praktykowanym na Bliskim Wschodzie, a wprowadzonym przez Kościół rzymskokatolicki.

Praktycznie jednak, kontynuował M. Stępa, spopielianie zmarłych występowało na naszym kontynencie – mimo sprzeciwu Ko-

jakby przeczuwając, że spopielianie zmarłych jest jedynym „higienicznym sposobem” zapobieżenia rozprzestrzenianiu się „morowego powietrza”. Dopiero jednak w XVII wieku teza jednego z teologów, że spopielianie zmarłych jest „chrześcijańskie” i nie klóci się z wiarą – została szerzej upowszechniona za przyzwoleniem papieża Aleksandra VII.

Tę teologiczną tezę „wzmocniły” przykre społeczne doświadczenia, wynikające z funkcjonowania miejskich cmentarzy. Nekropolie znajdujące się wówczas przy kościołach, w obrębie murów zamkniętych miast, służyły jednocześnie za targowiska, pastwiska dla kóz i tereny budowlane. Płytkie, ziemne groby co i rusz rozkopywano, dochowując kolejnych nieboszczyków. Deszcze i roztopy rozmywały mogiły z rozkładającymi się ciałami. Szczątki ludzkie poniewierały się wśród siedzib ludzkich, rozkładane przez zwierzęta. Świątynie, mieszczące podziemia cmentarzy, i całe miasta cuchnęły, stając się siedliskami chorób i epidemii. Ten „tokik funeralny” opisują szczegółowo historycy Średniowiecza i są to lektury dla osób o silnych nerwach. Wśród przekazów znajduje się też opis takiego średniowiecznego cmentarza w Krakowie, znajdującego się w środku miasta, na dzisiejszym Rynku Głównym, gdzie wśród grobów kwitło handlowe i towarzyskie życie.

W XVII wieku pojawiła się w Anglii broszura, zawierająca szersze rozważania „prokremacyjne”, przeciwstawiające higieniczny walor kremacji – opisywanej powyżej – rzeczywistości, panującej na londyńskich cmentarzach śródmiejskich. Napisał ją lord Thomas Brownie, który przypadkowo odkrył w swych dobrach starożytny cmentarz urnowy z czasów rzymskich. Lord, znajdując się pod wrażeniem prostoty i higienicznych korzyści rzymskiego obrzędu pogrzebowego, napisał słynne zdanie: „Jest okropną rzeczą być zjedzonym w grobie przez robaki” i niebawem jego zdegustowanie podzieliłi inni wyspiarze. Pierwsza udokumentowana kremacja odbyła się na początku XVIII wieku w Irlandii. Zadysonowała poddanie swych zwłok spopieleniu pani Pratt, gorliwa chrześcijanka, żona wielkiego skarbnika Irlandii, który to urząd odpowiadał dzisiejszemu ministerium. Napis



Prezydium konferencji

ną”, gdy tymczasem akurat w przypadku kremacji żadna „kwestia ekologiczna” nie istnieje. Jest natomiast „kwestia poprawności rytuałno-obyczajowej”, kwestia prawna, finansowa, ekonomiczno-techniczna i kwestia dotycząca nowych form w architekturze i sztuce cmentarnej oraz administrowania nekropoliarnymi.

Prowadzący konferencję, przedstawił jej gospodarzy: Eugeniusza Szlingierza preza poznańskiej Spółdzielni „Universum”, która zarządza Zakładem Kremacji na cmentarzu Miłostowo; Sławomira Brzęckiego – zastępcę dyrektora wrocławskiego Zarządu Cmentarzy Komunalnych, administrującego krematorium na nekropolii przy ul. Kielczowskiej; Jana Poryckiego – dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie, będącego administratorem spopieliarni na stołecznym Cmentarzu Północnym. W prezydium konferencji znaleźli się też: Klas Bovin, reprezentant szwedzkiego producenta pieców kremacyjnych: firmy UTAB TABO i dostaw-

ściola – przez całe tysiąclecie. Całopalny pochówek utrzymał się na przykład do XV wieku na Litwie, mimo inkorporowania jej do chrześcijańskiej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Spopieliony został na przykład ojciec Władysława Jagielly, wielki książę Olgierd. W Średniowieczu władze kościelne w różnych krajach zgadzały się zresztą na jednorazowe kremacje ofiar epidemii,



W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele urzędów miast, przedsiębiorcy pogrzebowi, administratorzy cmentarzy i dziennikarze



na nagrobku, skrywającym prochy pani Pratt, wart jest przytoczenia: „*Ta godna szacunku kobieta uważała, że gazy wydobywające się z grobów na cmentarzach w wielkich miastach mogą być szkodliwe dla ich mieszkańców. Dlatego zdecydowała się na wyciągnięcie najdalej idących wniosków, na jakie ją tylko*



Dr Marek Stępa
- architekt i znawca kultury pogrzebu

było stać. Czyniąc tak, kierowała się dobrocią i miłością do ludzi, które wyróżniały ją podczas całego życia”.

Doktor Stępa przytoczył liczne przykłady kremacji dokonywanych ze względów higienicznych (pogrzeby ofiar wojny francusko-pruskiej z 1871 r.), a także z powodów prestiżowych, z chęci nawiązania w ceremoniale pogrzebowym do pochówków wodzów rzymskich (gen. Marceau). Wołę spopielenia swych zwłok wyrazili też m.in. Napoleon oraz król pruski Fryderyk Wielki. We Francji pogrzeby kremacyjne szybko przestały być ceremonią państwową zarezerwowaną wyłącznie dla członków elity władzy i bohaterów. W wyniku inspekcji paryskich cmentarzy, która stwierdziła brak miejsca na nowe

groby i zagrożenie chorobami na skutek częstego przekopywania nekropolii – w 1800 r. władze komunalne Paryża zezwoliły na spopielenie zmarłych. Była to jednak tylko teoretyczna możliwość, ponieważ technika całkowitego spopielenia sprowadzała się praktycznie do wykorzystania starożytnego stosu, a tego rodzaju rozwiązanie już nie zgadzało się ze współczesnym poziomem wrażliwości. Powstał więc problem technologiczny, który rozwiązał Fryderyk Siemens, współzałożyciel znanego koncernu elektromechanicznego. W 1873 r. zbudował on pierwszy piec o parametrach umożliwiających spopielenie ludzkiego ciała w sposób w miarę szybki i kompletny. Wykorzystał w nim regeneratory ciepły własnego pomysłu. Kremacja przebiegała w komorze, w której zwłoki nie stykały się z paliwem, spopielając się od rozgrzanego powietrza. To rozwiązanie stosuje się praktycznie do dziś.

Pierwsze nowoczesne europejskie krematorium, wykorzystujące rozwiązanie Siemens, powstało w styczniu 1876 r. w Mediolanie. W tym samym roku funerarium kremacyjne uruchomiono w Ameryce, w małym mieście Washington k. Filadelfii, w stanie Pensylwania. Zaczęły też tworzyć się społeczne ruchy (m.in. w Niemczech, Włoszech i Anglii), popularyzujące kremację i wspierające inicjatywy ustawodawcze legalizujące spopielenie zmarłych: najstarsza organizacja, powołana w 1878 r. brytyjskie Towarzystwo Kremacyjne, istnieje do dzisiaj.

Marek Stępa ilustrował swą prelekcję licznymi rycinami, rysunkami i zdjęciami, wiele miejsca poświęcając współczesnym technikom i obrzędom kremacyjnym. **Przed kremacją nie stoją już żadne przeszkody religijne: Kodeks Prawa Kanonicznego, ogłoszony w 1983 r. przez Jana Pawła II mówi, że Kościół Katolicki nie zabrania kremacji, jeżeli nie została wybrana z pobudek przeciwnych nauce chrześcijańskiej (nie akcep-**

owane są samospalania). Zmarłych najczęściej spopiela się dziś w Danii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Czechach (60% ogółu pogrzebów), a za oceanem – w USA (20% i w Kolumbii (25%).



Klas Bovin i Antoni Białous

Obrzędy pogrzebowe poprzedzające kremację mogą odbywać się w dowolnym – zgodnym z wolą rodziny zmarłego – miejscu. Może to być kościół parafialny, kaplica na cmentarzu lub kompleksie zabudowań krematorium. Przebieg rytuałów jest w zasadzie analogiczny do przebiegu ceremonii, poprzedzających tradycyjną inhumację, ~~nie~~ do momentu, w którym następuje ~~spuszczenie trumny~~ do dołu. W niektórych zachodnich krajach przykrematoryjnych stosuje się – dla zachowania tradycji – opuszczenie trumny o kondygnację niżej, za pomocą windy ukrytej w katafalku. Częściej jednak wywozi się trumnę do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie znajduje się piec. Zazwyczaj rodziny organizują – z udziałem kapłana i bliskich – uroczystość złożenia prochów na cmentarzu. Zdarza się jednak, że zlecają to przedsiębiorcy pogrzebowemu, traktując tę czynność jako czysto techniczną.

W niektórych krajach (Szwecja, USA)

ODCINEK DLA BANKU/POCZTY

Zamawiam prenumeratę
Mieznika Funeralnego „MEMENTO” na 1997 r.

Cena prenumeraty

- pierwszego egzemplarza – 7,0 zł,
- następnych – 5,6 zł

Liczba egzemplarzy
Opłata: zł/miesiąc
Okres prenumeraty: – miesięcy
(do końca 1997 r.)

W sumie złotych

Zamawiający:

1.
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)
2.
(adres z kodem pocztowym)
3.
(nr NIP)

Niniejszym oświadczamy, że jesteśmy płatnikiem podatku VAT od towarów i usług. Upoważniamy Edytor Press Ltd. w Lublinie do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.*

.....
podpis (pieczętka)

* Wypełniają tylko osoby (firmy) upoważnione do otrzymywania faktury VAT

ODCINEK DLA POSIADACZA RACHUNKU

Zamawiam prenumeratę
Miesięcznika Funeralnego „MEMENTO” na 1997 r.

Cena prenumeraty

- pierwszego egzemplarza – 7,0 zł,
- następnych – 5,6 zł

Liczba egzemplarzy
Opłata: zł/miesiąc
Okres prenumeraty: – miesięcy
(do końca 1997 r.)

W sumie złotych

Zamawiający:

1.
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)
2.
(adres z kodem pocztowym)
3.
(nr NIP)

Niniejszym oświadczamy, że jesteśmy płatnikiem podatku VAT od towarów i usług. Upoważniamy Edytor Press Ltd. w Lublinie do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.*

.....
podpis (pieczętka)

* Wypełniają tylko osoby (firmy) upoważnione do otrzymywania faktury VAT

ODCINEK DLA WPŁACAJĄCEGO

Zamawiam prenumeratę
Miesięcznika Funeralnego „MEMENTO” na 1997 r.

Cena prenumeraty

- pierwszego egzemplarza – 7,0 zł,
- następnych – 5,6 zł

Liczba egzemplarzy
Opłata: zł/miesiąc
Okres prenumeraty: – miesięcy
(do końca 1997 r.)

W sumie złotych

Zamawiający:

1.
(imię i nazwisko lub nazwa firmy)
2.
(adres z kodem pocztowym)
3.
(nr NIP)

Niniejszym oświadczamy, że jesteśmy płatnikiem podatku VAT od towarów i usług. Upoważniamy Edytor Press Ltd. w Lublinie do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.*

.....
podpis (pieczętka)

* Wypełniają tylko osoby (firmy) upoważnione do otrzymywania faktury VAT

można zażyczyć sobie rozsiania prochów z samolotu. W Niemczech liczne przedsiębiorstwa żeglugowe rozsiewają prochy lub zatapiają urny w jeziorach, Morzu Północnym lub Bałtyku. Najczęściej jednak na świecnie urny składa się na cmentarzach – w grobach,

cjarnego spalania, dym wydobywający się z komina jest całkowicie bezbarwny, bezwonny i nie zawiera żadnych szkodliwych substancji. Wpływ na skład chemiczny produktów spalania mogą mieć natomiast materiały użyte do wykonania trumien.

lecznej i indywidualnej, dostosowania przedsięwzięć komunalnych do psychicznej wytrzymałości sąsiadów spopielań, nie żyjących sobie np. codziennego widoku przed oknami zgromadzeń żałobników.

Eugeniusz Szlingiert, prezes poznańskiej Spółdzielni Pracy „Universum”, która jako pierwsza uruchomiła w Polsce zakład kremacji, poinformował, że w 1996 r. 8% mieszkańców stolicy Wielkopolski poddano kremacji (w kraju wskaźnik ten wynosi 0,015 %) i że z roku na rok ilość zleceń na kremacje rośnie: w 1993 r. w spopielańni na cmentarzu Miłostowo skremowano 342



Dyr. ZCK w Warszawie Jan Porycki, Barbara Affek – Bujalska, specjalistka z Departamentu Polityki Komunalnej Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, inspektor Wanda Kosińska z Urzędu Wojewódzkiego w Sieradzu, prezes SP „Universum” Eugeniusz Szlingiert



Goście z Gdyni – w środku: dyr. ZCK Tadeusz Wykowski

grobowcach, katakumbach i kolumbariach. Na Zachodzie użytkownik działki cmentarnej jest z reguły jej właścicielem, nie – jak u nas – dzierżawcą. To niewątpliwie czynnik ekonomiczny, przemawiający za częstym dokonywaniem kremacji. Stosując ją, jedna rodzina może przez pokolenia używać wciąż tej samej działki. A ceny ziemi na prestiżowych cmentarzach są niebagatelne.

Współcześnie używane urządzenia spalające i filtrujące powodują, iż cały proces nie wywołuje żadnych zanieczyszczeń środowiska. Dzięki systemom wtórnego i ter-

Stąd zaleca się stosowanie trumien paździerzowych, nie laminowanych, z ozdobami nie zawierającymi cynku i ołowiu.

Na zakończenie dr Stępa omówił sprawę „stref ochronnych” dla współczesnych krematoriów. W Wielkiej Brytanii spopielańnia musi znajdować się co najmniej 180 m od budynku mieszkalnego, natomiast w krajach skandynawskich – ze względu na ekologiczne walory urządzeń kremacyjnych – nie ustanawia się żadnych stref ochronnych: spopielańnie ulokowane są nawet wśród zabudowy mieszkaniowej. Bliskość krematorium nie jest więc sprawą ekologii, lecz wrażliwości spo-

ciała, a w ubiegłym – zwłoki 1081 zmarłych. Prezes Szlingiert opowiedział o mitrędze, jaką przeszedł w urzędach, starając się o zgodę na wybudowanie funerarium kremacyjnego, a także o niebagatelnych kosztach inwestycji, która dopiero w tym roku – jak sądzi – zacznie przynosić zyski.

Informację o wzrastającej ilości zleceń na pogrzeby pokremacyjne potwierdził Jan Krzysztof Szczuciński, prezes stowarzyszenia warszawskich przedsiębiorców pogrzebo-

Pokwitowanie dla wpłacającego

zł.....

Słownie _____
złotych: _____

Wpłacający.....

dokładny adres
.....
.....

Na rachunek:
Edytor Press Ltd.
BIG BANK S.A. 0/Lublin 115011 56-3900-25110-1

Stempel _____
Podpis przyjmującego _____
Pobrano opłatę
zł.....

Odcinek dla posiadacza rachunku

zł.....

Słownie _____
złotych: _____

Wpłacający.....

dokładny adres
.....
.....

Na rachunek:
Edytor Press Ltd.
BIG BANK S.A. 0/Lublin 11501156-3900-25110-1

Stempel _____
Podpis przyjmującego _____
Pobrano opłatę
zł.....

Odcinek dla banku/poczty

zł.....

Słownie _____
złotych: _____

Wpłacający.....

dokładny adres
.....
.....

Na rachunek:
Edytor Press Ltd.
BIG BANK S.A. 0/Lublin 11501156-3900-25110-1

Stempel _____
Podpis przyjmującego _____
Pobrano opłatę
zł.....



Przedstawiciele Wydziału Technicznego Biura Zarządu M. Stoł. Warszawy

wych i jednocześnie dyrektor jednego z największych domów pogrzebowych „Służew”. W ubiegłym roku, powiedział, siedem procent pogrzebów wykonanych przez „Służew” to pochówki prochów. Również **Tadeusz Felsztyński**, wiceprezes śląskiego stowarzyszenia i właściciel zakładu pogrzebowego w Kędzierzynie – Koźlu (woj. opolskie) odnotował wzrost zleceń na kremację w polskich i zagranicznych spopieliarniach.

Zastępca dyrektora Zarządu Cmentarzy Komunalnych we Wrocławiu, **Sławomir**



Delegacja z Krakowa

Brzęcki, powiedział że istniejące od 23 stycznia br. krematorium na cmentarzu przy ul. Kielczowskiej nie budzi sprzeciwów mieszkańców stolicy Dolnego Śląska. Budowie towarzyszyła „akcja wyjaśniająca”, prowadzona poprzez lokalne media (m.in. przez Prywatną Telewizję „Echo”) i Radę ds. Cmentarnictwa powołaną przez Urząd Miasta. O powodzeniu przedsięwzięcia zdecydował konsens w zarządzie i Radzie Miasta. Do inwestycji odnosił się też życzliwie metropolita wrocławski, kardynał **Henryk Gulbinowicz**, który zresztą zaszczylił swą obecnością uroczystość otwarcia cmen-

tarza na Kielczowie, gdzie znajduje się spopieliarnia. **S. Brzęcki** poinformował, że krematorium rozwiązało problem katastrofalnego braku miejsc grzebanych we Wrocławiu, przynajmniej na piętnaście lat.

Natomiast w Warszawie – w przeciwieństwie do Wrocławia – niezwykle potrzebą miastu i mieszkańcom spopieliarnię na Cmentarzu Północnym otwierano nieomal „po cichu” – taki wniosek wynikał z wystąpienia **Jana Poryckiego**, dyrektora stołecznego Zarządu Cmentarzy Komunalnych, administrującego spopieliarnią. Za sprawą kilkunastu przeciwników kremacji, skupionych przy radzie gminy Bielany, krematorium – które kosztowało 40 milionów starych złotych – wykonuje swą pracę w atmosferze dwuznaczności, przepychanek urzędniczych, pomówień chętnie cytowanych przez prasę bulwarową. Kiedy odpadał „argument ekologiczny”, używany przez przeciwników, pojawiły się spory kompetencyjne między władzą samorządową i rządową, wynikające zresztą z funkcjonowania fatalnego prawa o ustroju Warszawy. Proces legalizacji budowy, który powinien już być dawno zakończony, ciągnie się nadal, i bywa stopowany przez bojaźliwy urząd wojewódzki w chwili, gdy skrzywi się burmistrz lub jedna z radnych tupnie głośniejszą i wypowie kolejną brednię na temat „szkodliwości” kremacji i krematorium. Absurd wydaje się nie mieć końca, choć dyrektor **Porycki** opisuje go bardziej oględnie, spowijając oceny w bardziej aksamitnej materii, niż autor niniejszego sprawozdania.

Zebrani indagowali **Klasa Bovina** ze Szwecji i jego współpracownika, **Antoniego Białousa**, przede wszystkim w kwestiach ekologicznych i technicznych, dotyczących zainstalowanych w Polsce pieców UTAB TABO. Gość wyjaśnił, że są to urządzenia nowej generacji, sterowane przez komputer (są to komputery tej samej klasy, co instalowane w supermyśliwcach F-16). Tego rodzaju piece są używane w Szwecji dopiero od kilku lat. Wszelkie zanieczyszczenia, będące efektem topienia się metali (np. plomb), są natychmiast wylapywane przez filtry. Każda kremacja jest kontrolowana przez komputer na miejscu, w Polsce, i jednocześnie w Szwecji u producenta, stąd nie ma mowy o pomyłce, powodującej np. emisję zanieczyszczeń. Komputer w piecu ma trzy programy i w zależności od wagi czy wieku zmarłego, decy-



Podczas spotkania w warszawskim krematorium

duje o wyborze odpowiednich parametrów. Jak stwierdził **Klasa Bovin**, współczesne krematorium wydziela mniej trujących substancji, niż piec węglowy w domu jednorodzinnym.

Po zakończeniu spotkania, zebrani udali się na Cmentarz Północny, gdzie obejrzelni zakład kremacji, dom przedpogrzebowy i cmentarz urnowy.

Maciej Pawlak

Usługi kremacyjne

POZNAŃ, Spółdzielnia Pracy „Universum” — Ośrodek Usług Pogrzebowych, ul. Woźna 15, tel. (0-61) 53-19-43, fax 52-93-20.

Od 20.08.1993 r. do 7.04.1997 r. wykonano 2.853 kremacje. Cena kremacji — 399 zł, trumny kremacyjnej — 208 zł, urny — od 70 zł do 700 zł; jednoosobowa nisza w kolumbarium na 25 lat — 1.000 zł.

WARSZAWA, Zarząd Cmentarzy Komunalnych — Kancelaria Cmentarza Komunalnego Północnego, ul. Wóycickiego 14, tel. (0-22) 34-48-08, 34-49-32.

Od stycznia 97 r. do 11.04 br. wykonano 125 kremacji. ZCK nie sprzedaje urn i trumien. Zlecenie na wykonanie spopielenia przyjmują wszystkie filie MPUK i prywatne firmy pogrzebowe. Cena kremacji — 400 zł.

WROCLAW, Zarząd Cmentarzy Komunalnych — Cmentarz Oddział Psie Pole, ul. Kielczowska 90, tel./fax (0-71) 345-74-72.

Od początku roku do 7.04.97 r. wykonano 96 kremacji. ZCK nie przewozi zwłok, nie sprzedaje trumien i urn, stąd wszystkie sprawy związane ze spopieleniem należy załatwiać za pośrednictwem dowolnego zakładu pogrzebowego. Koszt kremacji: 290 zł (wrocławianie) i 340 zł (osoby spoza Wrocławia), dla zmarłych, podopiecznych domów opieki społecznej — 250 zł. Wrocławskie krematorium spopiela również szczątki po ekshumacji: szczątki osób zmarłych mniej niż 10 lat temu — 290 zł (z Wrocławia 270 zł), powyżej 10 lat — 340 zł (wrocławianie — 320 zł). Kremacja szczątków pooperacyjnych — 290 zł.

Lubelskie Centrum Pogrzebowe – STYKS Spółka Akcyjna

Usługa kompleksowa

W ciągu niespełna czterech lat na rynku usług pogrzebowych i cmentarnych w Lublinie wyrósł potentat na skalę województwa i kraju: Zakład Pogrzebowy STYKS, mający obecnie formę prawną – organizacyjną spółki akcyjnej. W stolicy województwa opanował prawie połowę rynku usług funeralnych, połowę rynku usług cmentarnych (kopanie grobów i ich murowanie, ekshumacje) i właśnie tworzy pracownię kamieniarską, która zapewne zajmie w swoim sektorze pierwszorzędną miejsce.



Na działce o powierzchni jednego hektara stanie największy w Polsce dom pogrzebowy, zajmujący 20 arów

Zatrzymawszy się w tym momencie, można by powołać się na wiele przykładów podobnej ekspansywności, nie będącej w końcu czymś wyjątkowym w Polsce w ostatnich latach. Fenomenem jest już jednak i forma zorganizowania firmy (spółka akcyjna), i zestaw prawnie – finansowych narzędzi wykorzystywanych przy świadczeniu usług, i sposób myślenia udziałowców o swoim przedsiębiorstwie, wyrażający się m.in. w programach inwestycyjnych, w działaniach marketingowych, w bardzo świadomym kreowaniu wizerunku firmy, w kojarzeniu swego biznesu z możliwościami, jakie stwarza

istnienie rynku papierów wartościowych. Styks już rozpoczyna sprzedaż akcji w obrocie niepublicznym, a niebawem wypuści obligacje, co da mu środki na inwestycje i działalność.

Przedsiębiorstwo, które prowadzi czterdziestolatki, posiada koncesjonowaną agencję jednej z firm ubezpieczeniowych, doradza w zakresie prawa spadkowego, sprzedaje nagrobki na raty, pośredniczy w likwidacji mieszkań i rachunków bankowych po zmarłych, a przymierza się do zorganizowa-



Prezes zarządu Henryk Jakóbczak

nia pomocy terapeutycznej dla rodzin. Zarabia więc już wcale niemałe pieniądze poza tradycyjnie rozumianymi usługami pogrzebowymi, choć dzięki tego rodzaju działalności „towarzyszącej” prosperują przede wszystkim międzynarodowe „koncerny pogrzebowe” n. świecie. Udziałowcy aktywnie uczestniczą w życiu publicznym, w akcjach charytatywnych i sponsorują przedsięwzięcia o istotnym znaczeniu dla gospodarki komunalnej. Jako pierwsze przedsiębiorstwo w kraju, lubelskie fundariusze wyprodukowały nawet reklamę telewizyjną, której emisja odbędzie się niebawem.

Centrala spółki mieści się w Trójmieście, skąd pociągają się za kultury miasta, siedzibę największego w Polsce domu pogrzebowego przy Drodze Męczenników/ Majdanka 71. Obiekt pomieszczeń nie tylko recepcję, biura, prosektorium, cmentarz i kaplicę, ale również salę konferencyjną na ok. 50 miejsc, hurtownię akcesoriów (trufki oraz szafa wystawowy pomników nagrobnych, które wykorzystywane będą również do prezentacji wyrobów „przemysłu pogrzebowego”. W funerarium powstanie też ośrodek kultury pogrzebu, organizujący seminaria, konferencje i wystawy z zakresu tanatologii i funeralistyki. Przygotowując się do tej roli, Styks już nawiązał współpracę z lekarzami sądowymi.

Prezes zarządu spółki, Henryk Jakóbczak, nie ukrywa, że Lubelskie Centrum Funeralne ma też ułatwić Styksowi współpracę z ukraińskimi przedsiębiorstwami pogrzebowymi i stać się jednocześnie pośrednikiem dla producentów i hurtowników z Polski i Ukrainy.

H. Jakóbczak wskazuje, że w dobie „umiędzynarodowienia” działalności gospodarczej, również przedsiębiorczość pogrzebowa w Polsce musi liczyć się z rychłym wejściem na nasz rynek usług – poprzez Francję i Niemcy – wielkich amerykańskich firm pogrzebowych, oferujących tanie trumny i tani, choć profesjonalny pochówek oraz cały pakiet usług „towarzyszących”, w postaci np. atrakcyjnych ubezpieczeń „pogrzebowych” i „docelowych” lokat bankowych. Zawsza więc Styks inwestuje w bazę i technologię, by sprostać konkurencji.

Maciej Pawlak

Prawo i bezprawie

* Delegatura Urzędu Antymonopolowego we Wrocławiu wszczęła postępowanie przeciw gminie Strzegom o nadużywanie pozycji dominującej na rynku usług pogrzebowych. Janusz Kościukiewicz: właściciel zakładu pogrzebowego „Kif”. ~~szeregiem~~ stosowanie praktyk monopolistycznych utrudnianie wykonywania usług pogrzebowych.

* W Aleksandrowie Kujawskim toczy się wojna między dwoma konkurencyjnymi zakładami pogrzebowymi. Najpierw były pogrożki przez telefon, potem, wybijanie szyb, podpalenie karawanu i wreszcie groźba wystrzelenia domu w powietrze. Nikt nie przyznaje się do wyrządzonej szkody. W końcu doszło do tego, że mieszkańcy całej ulicy musieli w środku nocy, podczas deszczu, opuścić domy z powodu rzekomo podłożonej bomby. Wojna trwa.

(A.D.)



Wiceprezes Zbigniew Stachyra

STYKS Spółka Akcyjna

Prezes Zarządu: Henryk Jakóbczak,
wiceprezesa: Elżbieta Ferenc, Zbigniew Stachyra, Jacek Sobczak.

Ceramika nagrobkowa

Od ponad sześciu lat pani Irmina Bogucka prowadzi zakład ceramiki ozdobnej w Górze Kalwarii koło Warszawy. Trzy lata temu zaczęła produkować ceramiczne książki nagrobkowe.

* Jest Pani jedyną osobą w Polsce robiącą nagrobkowe książki. Skąd wziął się ten pomysł?

– Przyszedł z Francji, gdzie takie książki są bardzo popularne. Początkowo robiłam je na zamówienia łowickiego adwokata. Z czasem pomyślałam sobie, może warto by zobaczyć je także polski klient.

* Jak poradziła sobie Pani z technologią i produkcją?

– Technologię mam o tyle opracowaną, że robiłam wcześniej różnego rodzaju pojemniki ceramiczne do codziennego użytku. „Zalanie” książki nie sprawi mi problemu, jedynie forma jest większa i cięższa od form dotychczas wykonywanych. Robię książki duże i małe, obie zdobione napisem, który wyraża wspomnienie bliskiej osoby. (Jeden z 5 rodzajów napisów brzmi: *Wiele chwil radosnych odeszło wraz z Tobą*). Na życzenie klienta książkę można wyposażać w dwie śrubki, którymi będzie mógł później przykręcić do niej plastikową lub mosiężną tabliczkę.

* Jaka jest trwałość tych wyrobów?

– Są odporne na wszelkie czynniki atmo-

sferyczne. Zdobienia i napisy, dzięki wtopieniu w ceramikę są niezmywalne, a zatem również trwałe jak sama książka. Jedyne co zagraża, to ryzyko stłuczenia. Dlatego też – zamiast stawiania na płycie pomnika – można książkę przykleić do pionowej ściany nagrobka.

* Ile czasu pochłania wykonanie książki i czy wykonuje Pani pojedyncze zamówienia?

– ~~Cały cykl~~ produkcji trwa od 4 do 5 dni. Po zrobieniu książkę trzeba wysuszyć, następnie wypalić, poszkliwić i znów wypa-

lić. Na koniec umieszcza się zdobienia i znów wypala. W sumie trzykrotnie uruchamiam piec. By mogło być to opłacalne, muszę zbierać około 60 zamówień. Pojedynczych nie realizuję.

* Jak kształtują się ceny tych nagrobnych ozdób?

– Książka mała kosztuje około 12 zł, duża – 15 zł. To chyba niedrogo zważywszy, że przywoity bukiet pięknych, lecz nietrwałych kwiatów kosztuje tyle samo.

* Czy mogłaby Pani wykonać taką ozdobę w formie wymyślonej przez klienta?

– Niestety, nie. Koszt wykonania nowej formy jest tak duży, że adekwatnie do niego duże musiałoby być zamówienie.

Rożm. E. R.



Ceny usług pogrzebowych i cmentarnych na przykładzie wybranych funerariów

WOJ. BYDGOSKIE Ceny trumien: od 150 zł do 1.500 zł, przewóz zwłok w mieście: 20 zł, przewóz w kraju: 0,70 zł za km, przygotowanie ciała (mycie, ubieranie, golenie): 50 zł, obsługa ceremonii pogrzebowej: z konduktem do 300 zł (6 żałobników), bez konduktu do 150 zł (4 żałobników); **kopanie grobu i uformowanie mogiły**: 110 zł; przechowywanie ciała w chłodni: 30 zł bez względu na ilość dób.

WOJ. KATOWICKIE Ceny trumien: od 300 zł do 2.600 zł (najdłuższa trumna z mahoni, wzór włoski), przewóz zwłok w mieście: od 100 zł do 150 zł, przewóz w kraju: 1,2 zł za km, obsługa ceremonii pogrzebowej: od 300 zł do 350 zł, **wykopanie grobu i uformowanie mogiły**: 150 zł, przechowywanie ciała w chłodni: 20 zł za dobę, wykup miejsca na cmentarzu na 20 lat: 200 zł, przygotowanie ciała: 60 zł.

WOJ. ŁÓDZKIE Ceny trumien: od 300 zł do 4.600 zł — wzór amerykański, przewóz zwłok w mieście: od 150 zł do 200 zł, przewóz w kraju: 0,80 zł za km, obsługa ceremonii pogrzebowej: ok. 300 zł, przechowywanie ciała w chłodni: 30 zł za dobę. W jednym przypadku, w koszt obsługi ceremonii wlicza się cenę za trumnę oraz

przewóz w mieście i żałobników. Za tak skalkulowaną usługę pobiera się kwotę od 800 zł. Wskazana firma nie pobiera opłaty za przechowywanie zwłok w chłodni.

WOJ. NOWOSĄDECKIE Ceny trumien: od 450 zł do 1.000 zł (wzór amerykański), przewóz zwłok w kraju: 0,60 zł za km, obsługa ceremonii pogrzebowej: 150 zł, przygotowanie zwłok (mycie, golenie, ubieranie) — 35 zł.

WOJ. PŁOCKIE „Ceny trumien: od 580 zł do 1.700 zł (wzór amerykański), przewóz zwłok w mieście: 80 zł, przewóz w kraju: 80 zł oraz 1 zł za km, przygotowanie zwłok: 80 zł, obsługa ceremonii pogrzebowej: 260 zł (w tym: 5 żałobników, kondukt oraz wpuszczenie trumny do grobu), **wykopanie grobu i uformowanie mogiły**: 75 zł, eksportacja z kaplicy do grobu: 20 zł, wynajem kaplicy: 20 zł, usługi żałobnicze: 60 zł, wykupienie pojedynczego placu na cmentarzu na 20 lat: 50 zł, przechowywanie ciała w chłodni: 10 zł za dobę.

WOJ. WAŁBRZYSKIE „Ceny trumien: od 370 zł do 500 zł (dąb, sarkofag, wzór duński), przewóz zwłok w mieście: 30 zł, przewóz w kraju: 1,20

zł za km, przygotowanie zwłok: 60 zł, obsługa ceremonii pogrzebowej: od 100 zł do 150 zł, przechowywanie ciała w chłodni: 20 zł za dobę; **kopanie grobu i uformowanie mogiły**: od 150 zł do 180 zł.

WOJ. WARSZAWSKIE „Ceny trumien: od 250 zł do 4.800 zł (sarkofag, wzór amerykański), przewóz zwłok w mieście: od 230 zł do 250 zł, przewóz w kraju: do 50 km od Warszawy ryczałt j.w.; powyżej 50 km: ryczałt oraz 1,50 zł za km (długie trasy: 1,50 zł za km); obsługa ceremonii pogrzebowej: 120 zł oraz 60 zł za kondukt i 40 zł za oczekiwanie. Niektóre opłaty na cmentarzach: Komunalny Północny — wykupienie miejsca: aleja zasłużonych — 2.000 zł, w kwaterach gestorskich i wyróżnionych — 1.700 zł, w kwaterach grobów urnowych rodzinnych murowanych — 500 zł; Komunalny Powązki: wykupienie miejsca: aleja zasłużonych — 4.000 zł, inne miejsce na grób murowany rodzinny — 3.000 zł, miejsce w niszy urnowej (kolumbarium) — 300 zł; opłata za użycie wykupionego miejsca do wykonania następnego pochowania, tzw. pokładne: od 500 do 750 zł; zmiana grobu ziemnego na murowany: 1.200 zł.

J. Mark

Czy do Polski wwozi się sprofanowane zwłoki?

Sekcja po belgijsku

Szukające praktyki w belgijskich prosektoriach, z których nasi przedsiębiorcy odbierają zwłoki zmarłych w Belgii Polaków — opisuje Jerzy Danilewicz w "Prawie i Życiu" z 8 marca br.

Po zwłoki Dariusza G., zastrzelonego w Brukseli przez włoskiego restauratora, przyjechał do Brukseli karawan z trumną z Białegostoku. Stawiła się też matka ofiary Marianna G. Pracownicy prosektorium przy szpitalu św. Piotra zabrali z samochodu trumnę, ale Polakom nie pozwolili się ruszyć. W eksportacji uczestniczył belgijski urzędnik, natomiast był nieobecny przedstawiciel polskiego konsulatu. Zwłoki wyniesiono w trumnie, zapakowane w worek zamknięty na zamek błyskawiczny. Mimo próśb Marianny G., która chciała ubrać syna, belgijski urzędnik zabronił otworzenia worka i opieczętował trumnę. Pod polskim konsulatem pieczęcie na trumnie przyłożył z kolei przedstawiciel naszego państwa. Karawan wrócił do Białegostoku.

— W nocy przed pogrzebem otworzyliśmy trumnę — wspomina Marianna G. — Mąż rozpiął pierwszy worek, w nim był drugi, zakrwawiony... Kobieta nie może dalej opowiadać, pokazuje zdjęcia. W środku znajdowały się pokiereszowane zwłoki z otwartą jamą brzuszną, wiszącymi strzępami skóry, obok leżały fragmenty narządów. Znajomy sfotografował ciało, trumnę i urzędowe pieczęcie. Nie wyjmował zwłok z worka, fotograf nie był w stanie robić zdjęć... Strzępów ciała nie dało się ubrać. Zamknęli worek i przykryli wieko.

Po pogrzebie Marianna G. zaniósła zdjęcia — te, na których był jej syn po śmierci (ale przed sekcją) oraz fotografie zrobione po otwarciu trumny — do białostockiej prokuratury i złożyła doniesienie o popełnieniu przestępstwa. Prokuratura wszczęła postępowanie przygotowawcze "w sprawie niedopełnienia obowiązków podczas umieszczania w trumnie zwłok Dariusza G., tj. o czym z art. 246 par. 1 kodeksu karnego". Postępowanie takie wszczęto, po czym je umorzono, ponieważ — jak oświadczył białostocki prokurator Wojciech Michalczuk — nie wiadomo, czy popełniono przestępstwo według prawa belgijskiego. W każdym razie polska prokuratura przekazała w grudniu ub.r. zgromadzoną dokumentację do Brukseli z prośbą o "wykonanie szeregu czynności w drodze pomocy prawnej".

Prokurator Michalczuk, komentując dla "PiŻ" ten horror, stwierdza, że początkowo myślał, iż ktoś "po prostu zapomniał" zaszyć zwłoki, ale później nabral przekonania,

że takie sytuacje są w Belgii prawnie dopuszczalne. Jak to wobec tego prawnie u nas zinterpretować? Jako profanację? — Podobnej sprawy jeszcze w Polsce nie mieliśmy — wyjaśnia prokurator.

Niezależnie od działań prokuratury matka Dariusza, Marianna G. szuka sprawiedliwości na własną rękę. Pojechała ponownie do Brukseli, by powiadomić konsulat o przestępstwie. Urzędniczka poinformowała ją, że polskiemu przedstawicielstwu znane są praktyki w belgijskich prosektoriach, ale ona sama nic nie może w tej sprawie zrobić, stąd jest zadowolona, że wreszcie w Polsce wszczęto postępowanie w takiej sprawie.

Indagowany przez dziennikarza, konsul Jerzy Kowalczyk potwierdził informacje swej podwładnej: "W Belgii obowiązuje zasada, iż lekarz, który wykonuje sekcję zwłok, nie zszywa ich. Jest to zgodne z miejscowymi przepisami. Wystpowaliśmy w tej sprawie do belgijskiego nadzinstwa sprawiedliwości i do związku lekarzy — nic to nie dało. Niedawno, w związku z podobnym przypadkiem, rozmawiałem z lekarzem anatomopatologiem. Powiedział mi, że nam rację — tak nie powinno się robić. Ale do zszywania zwłok po sekcji potrzebna jest osobna decyzja prokuratora. (...) Gdy niedawno odbierano zwłoki polskiego obywatela z prosektorium przy szpitalu św. Piotra, postanowiłem nie ustąpić. Zażądałem decyzji prokuratora w sprawie zszywania ciała po sekcji. Długo to trwało, aż w końcu decyzja przyszła. Wtedy pojawił się problem, bo nikt nie chciał tego zrobić, trzeba było dodatkowo zapłacić. Zauważyłem też, że w pomieszczeniu, w którym wykonuje się sekcję, nie ma... bieżącej wody".

Niezależnie od tych wszystkich łamańców prawnych i gładkich wyjaśnień pana konsula, kryjącego w istocie niedopełnianie obowiązków przez pracowników naszego przedstawicielstwa, matka ofiary Marianna G. uważa — mówiąc o zwłokach syna — że "powinni mi go złożyć do kupy" i że "tak nie wolno obchodzić się z ludźmi". Znajomy lekarz sądowy oglądał pod powiększeniem zdjęcia ofiary — zwłoki Darka wyglądały tak jakby w nich czegoś brakowało. A więc może ze zwłok obcokrajowców pobiera się organy do badań medycznych lub do przeszczepów? — Warto by polskie służby konsularne wyjaśniły tę sprawę, asystując np. — w towarzystwie naszych patomorfologów — przy sekcjach Polaków, a nie miedliły wkłóło o własnej niemocy.

Jeszcze ciekawsze rzeczy do powiedze-

nia o pracy belgijskich prosekatorów mają polscy przedsiębiorcy pogrzebowi z Białegostoku. Na Białostocczyźnie są miejscowości, z których co drugi mieszkaniec jeździ na saksy do Belgii, stąd i tamtejsze zakłady funeralne otrzymują dużo zleceń na przewóz zwłok. Np. funerarium Adama Plockiego z Białegostoku w ciągu trzech pierwszych lat tego dziesięciolecia wykonało ok. 60 kursów do Belgii. — I z prosektorium przy szpitalu św. Piotra w Brukseli zwłoki zawsze były wydawane w tej samej postaci, nie zszyte — potwierdza A. Płocki. Byli to ludzie po wypadkach drogowych lub ofiary przestępstwa. Belgowie nigdy nie pokazywali zwłok rodzinom. Lutują trumnę i to wszystko. Adam Płocki zauważył to przypadkowo, kiedy wyjątkowo zwłoki pozwolono przenieść z prosektorium do karawanu Polakom.

Kiedy polscy przedsiębiorcy zaskarżyli "pracę" belgijskich prosekatorów, Belgowie zaostrzyli przepisy sanitarne polskim firmom pogrzebowym i wprowadzili obowiązek przenoszenia zwłok z prosektorium do karawanu przez swoich pracowników. Za ten "transport", czyli wykonanie kilkunastu kroków z trumną trzeba im teraz płacić 6,5 tys. franków".

Opr. M.P.

Iwona Mendin, dyrektor Biura Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych:

— Trudno sobie wyobrazić, aby przepisy jakiegokolwiek cywilizowanego kraju dopuszczały możliwość takiego traktowania ludzkiej zwłok, niezależnie od tego, czy są one przygotowywane bezpośrednio do pochówku, czy do transportu na dłuższej trasie.

Ani Umowa Bedińska, ani Porozumienie Europejskie, które regulują zagadnienia techniczne związane ze środkami przewozu na trasach międzynarodowych i dokumentami towarzyszącymi zmarłym, nie zawierają szczegółowych wskazówek co do postępowania ze zwłokami, bo skupiają się one głównie na kwestiach spornych. Ale godne traktowanie zmarłych nie jest kwestią sporną, należy do spraw oczywistych, regulowanych wewnętrznymi przepisami pogrzebowymi w poszczególnych krajach Unii Europejskiej, gdzie — jak wynika z naszej wiedzy — szacunek dla ciała ludzkiego jest rutynowym zachowaniem każdego laboranta sekcijnego i przedsiębiorcy pogrzebowego.

Teraz więc, na podstawie opisanych przypadków, musimy zweryfikować w Stowarzyszeniu naszą dobrą opinię w sprawie rzetelności i profesjonalizmu belgijskich prosekatorów i służb funeralnych.

Katowice: o dzierżawie szpitali i samochodach

Na początku marca br. w Katowicach obradowali śląscy przedsiębiorcy, zrzeszeni w Regionalnym Stowarzyszeniu Przedsiębiorców Pogrzebowych. Obradom przewodniczyła prezes RSPP w Katowicach Bernadeta Fuchs. Wśród gości znalazł się m.in. reprezentant Małopolskiego Stowarzyszenia PP, Janusz Kwatera, dyrektor krakowskiego PUK.

Znaczną część spotkania zdominował spór o to, czy przedsiębiorcy należący do stowarzyszenia powinni dzierżawić pomieszczenia w szpitalach i prosektoriami. B. Fuchs była zdania, że tak, skoro Ministerstwo Zdrowia nie wypowiada się kategorycznie w sprawie zakazu (funkcjonuje jedynie zalecenie ministra, do którego część wojewodów i szpitali się nie stosuje, uznając że wpływy z czynszów dzierżawnych stanowią znaczącą pozycję w budżecie lecznic). Przeciwnego zdania był m.in. przedsiębiorca z Bytomia, Jan Szatan, napietując ostro obecność pogrzebowników w szpitalach, choćby i zalegalizowaną, jako proceder nieetyczny.

W trakcie obrad Tadeusz Felsztyński z Kędzierzyna-Koźła (woj. opolskie) poinformował o ~~zatrzymaniu o rozprawach~~, jakie prowadził — w imieniu środowiska — w firmach Sobiesław Zasada S.A. (Mercedes) i Kulczyk TMDex (Volkswagen) na temat produkcji specjalistycznych pojazdów dla służb komunalnych. Jego zdaniem, firma z Poznania jest bardziej zainteresowana w przygotowaniach produkcyjno-adaptacyjnych specjalistycznego Volkswagena Transportera, niż przedsiębiorstwo ze Strzelc Opolskich ze swym Mercedesem Vito. W każdym razie ja zdecydowałem się na Volkswagena — oznajmił polski przedsiębiorca.



Członkowie władz śląskiego stowarzyszenia: Maria Ziętek i Ryszard Walicki

Stowarzyszenie przyjęło nowych członków: Bolesława Mazura (Świerklany k. Rybnika), Jana Szatana (Bytom), Adriana Szczęsnego (Zabrze), Przemysława Tajstrę (Żywiec, woj. bielskie).

W związku z rezygnacją Marka Kasperczyka z funkcji wiceprezesa Zarządu RSPP, odbyły się wybory nowego wiceprezesa. Został nim Tadeusz Felsztyński. Obecnie skład Zarządu przedstawia się następująco: Prezes — Bernadeta Fuchs, wiceprezesa — Tadeusz Felsztyński i Ryszard Walicki, członkowie — Aleksander Biernacki, Bolesław Mazur i Mirosław Żurek.

Wybrano też Sąd Koleżeński, którego

przewodniczącym został Dariusz Kocel, a członkami: Bożena Kujawa i Przemysław Tajstra. Natomiast w skład Komisji Rewizyjnej weszli: Maria Ziętek (przewodnicząca), Krystian Jasek i Adrian Szczęśny.

Targi pogrzebowe w Paryżu

Międzynarodowe Profesjonalne Targi Sztuki Pogrzebowej FUNERAIRE'97 odbędą się w dniach 14-16 listopada br. w paryskim Centrum Targowym Le Bourget — poinformowała nas firma GUENTHER, będąca również przedstawicielstwem Targów Paryskich w Polsce.

Targi odbywają się co dwa lata. W 1995 r. zaprezentowało na nich swą ofertę 238 wystawców, z czego piątą część stanowiły firmy zagraniczne. Ekspozycję zwiedziło ponad 7.000 przedsiębiorców, których 20% przybyło z 41 krajów. W tym roku patron targów, Francuska Narodowa Izba Sztuki Pogrzebowej, spodziewa się rekordowej frekwencji. Wyjazd na targi organizują w Polsce firmy: GUENTHER i EXPO-TOURS. O warunkach i programie wyjazdu oraz targów poinformujemy niebawem.

Kraków: pochówek z licytacji

Wybór miejsca wiecznego spoczynku może także podlegać prawom rynku — zdecydowano w Krakowie. Pod Wawelem mają się odbyć wkrótce publiczne licytacje najatrakcyjniejszych, ze względu na lokalizacyjnych, miejsc na cmentarzach.

— Odpowiadamy na zapotrzebowanie rynku — twierdzi Jan Tajster, dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Krakowie. — Na cmentarzu Rakowickim i tak odbywa się, bez naszego udziału, handel grobami. Znamy te ceny i w związku z tym spodziewamy się sporych wpływów do kasy gminy.

Na początek licytowanych będzie 15 miejsc pod groby murowane na cmentarzu komunalnym w Batowicach. Docelowo, na zasadzie "kto da więcej" sprzedanych ma ich zostać około stu. Do planowanej w maju br. licytacji staną ci, którym zależy na miejscu w najlepszej, starej części tego cmentarza, z obu stron bramy głównej. Budowa 5-miejscowych piwnic ruszyć ma tam już w kwietniu. Na stawkę wyjściową składać się będzie suma kosztów wykonania piwnicy (obecnie wynosi ona do 2 tys. zł) oraz opłaty dzierżawnej za 50 lat, tj. 3055 zł. Licytu-

jący muszą więc dysponować kwotą co najmniej 5 tys. zł.

— O cenę wywoławczej ostatecznie zdecyduje popyt. Oczywiście jest, że musimy uzyskać zwrot poniesionych nakładów. Cena wywoławcza będzie jednak na pewno wyższa niż suma tych dwóch składników, gdyż — nie ukrywam — chcemy na licytacji zarobić — przyznaje dyr. J. Tajster.

Wolny rynek na Rakowicach

Z jeszcze większymi kosztami należy się liczyć w przypadku ubiegania się — w drodze licytacji — o miejsce na najstojniejszym w Krakowie, położonym tuż obok ścisłego centrum miasta, cmentarzu na Rakowicach. W ub.r., chociaż cmentarz od dawna jest zamknięty, pochowano tam niewiele zmarłych. Obecnie wolnorynkowa cena za jedno miejsce w istniejących już grobowcach sięga tam nawet 10 tys. zł. Możliwość stworzenia nowych "miejsc grzebalnych" pojawiła się dzięki przyłączeniu przyległych do cmentarza terenów przy ul. Prandoty. W ten sposób powierzchnia nekropolii powiększyła się o 1,4 tys. miejsc pod grobowce.

10 proc. dla zasłużonych

10 proc. z planowanej liczby miejsc zostanie wyłączonych z licytacji, jako że, zgodnie z decyzją władz miasta, będą one przeznaczone dla osób zasłużonych dla Krakowa oraz zasłużonych w walce o niepodległość Polski.

— Zastanawialiśmy się, co zrobić z resztą miejsc. Równocześnie chcieliśmy zachować nobilitacyjny charakter pochówku na tym właśnie cmentarzu — mówi dyr. J. Tajster. — Ostatecznie zaproponowaliśmy, aby te miejsca rozdzielać na zasadzie przetargu. Nie jest to może kryterium najbardziej sprawiedliwe, ale zapewne najbardziej czytelne: kto da więcej pieniędzy, ten będzie miał tam miejsce. Dzięki temu unikniemy pospódnego, że rozdzielamy je według jakiegoś własnego klucza.

Przeznaczone pod młotek piwnice będą także 5-miejscowe, a na początek powstanie ich 50. Cena wywoławcza uzależniona będzie m.in. od położenia grobowca.

Podobne licytacje planowane są też na zabytkowym, także już zamkniętym, cmentarzu Podgórskim.

Anna Biedrzycka, „Kurier Polski”

Opinia MZiOS

Zgodnie z opinią Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, przesłaną wojewódzkim inspektorom sanitarnym, samochód pogrzebowy winien spełniać następujące warunki techniczne:

1. Powinien być trwale oznakowany jako wóz pogrzebowy (ze względu na wykorzystanie pojazdu wyłącznie do przewozu zwłok).
2. Drzwi i klapy samochodu winny być zamykane na klucz, szczelne, nie przepuszczające kurzu.
3. Kabina kierowcy i przestrzeń ładunkowa winny być oddzielone od siebie nieprzepuszczalną ścianką działową.
4. Pojazd powinien być wyłożony materiałem łatwozmywalnym, umożliwiającym — oprócz mycia — zastosowanie środka dezynfekującego.
5. Wszystkie powierzchnie wewnętrzne

Z trumny do więzienia

W Przemyslu potężna bezskutecznie poszukiwała, skazanego na trzy lata więzienia, właściciela jednego z zakładów pogrzebowych. W końcu ktoś go znalazł. Funkcjonariusze wbiegli za poszukiwanym do zakładu pogrzebowego i... stracili trop. Wewnątrz miały być tylko, oprócz nieboszczyka leżącego w jednej z trumien. Któryś z policjantów postanowił na wszelki wypadek poruścić zwłokami. „Zmarły” nie wytrzymał tej próby, wydając podejrzany jęk, a potem prosto z trumny trafił do więzienia.

Sarny na cmentarzu

W Poznaniu na cmentarzu Miłostowo żerują sarny. Ze świeżych mogił wyjadają kwiaty i wieńca. Oswojone zwierzęta bez obawy chodzą po całej nekropolii, która położona jest w parku — lesie. Administracja cmentarna zwróciła się do miejscowego koła myśliwskiego o wyłączenie zwierząt.

samochodu muszą być dostępne w celu przeprowadzenia dezynfekcji.

6. Kabina kierowcy powinna być odizolowana od zapachów przenikających z przestrzeni ładunkowej (np. poprzez

wydzielonym parkingu lub w pomieszczeniu zaopatrzonej w wodę zimną i ew. ciepłą. Wskazane dostarczanie wody pod ciśnieniem.

11. Do dezynfekcji należy stosować śro-

Samochód pogrzebowy

zastosowanie gazoszczelnych ścianek działowych oraz odpowiednią wentylację).

7. Nie dopuszcza się umieszczenia miejsc siedzących w przestrzeni ładunkowej.
8. Przestrzeń ładunkowa musi być wykonana szczególnie z zastosowaniem odpowiedniej wentylacji).
9. Trumna winna być zabezpieczona przed przesunięciem podczas transportu.
10. Garażowanie pojazdu na specjalnie

dek o działaniu bakteriobójczym i grzybobójczym w czasie dłuższym niż 15 minut, zaopiniowany pozytywnie przez Państwowy Zakład Higieny do dezynfekcji powierzchni. Dobór preparatów powinien być konsultowany z Wojewódzką Stacją Sanitarно-Epidemiologiczną. W przypadku przewozu zwłok osób zmarłych na choroby zakaźne powinien być zastosowany preparat również o działaniu wirusobójczym.

UWAGA! PRODUCENCI I PRZEDSIĘBIORCY POGRZEBOWI

Wytwórca samochodów specjalistycznych Przedsiębiorstwo Produkcyjne BELLA, jako stały uczestnik międzynarodowych Targów Funeralnych —

proponuje wszystkim zainteresowanym
wspólną organizację polskiego stoiska

na tegorocznych targach w Brnie, Moskwie i w Paryżu.

Wykorzystując nasze doświadczenie, jak również nasze możliwości transportowe, możecie Państwo zaistnieć na ciekawych zagranicznych rynkach. Wspólnie zaangażowane środki finansowe będą znacznie niższe niż przy samodzielnej prezentacji.

Zainteresowanych prosimy o pilny kontakt z naszą firmą:
PP BELLA, Warszawa-Lomianki,
tel. (0-22) 751-19-40, 751-19-41, fax (0-22) 751-19-39.

IUKV

Przedstawiamy producentów

Monika i Artur Jakóbczakowie prowadzą w Sulejówku pod Warszawą zakład krawiecki i sklep z odzieżą okazjonalną. Oboje bardzo młodzi, krawiectwem zajmują się od trzech lat, od roku natomiast szyją wyłącznie ubiory dla pracowników firm pogrzebowych, odzież dla zmarłych i galanterię żałobną. Stroje wytwarzają według własnych wzorów, które — jak twierdzą — „przyjmują się bardzo dobrze”, i dostarczają je ok. 100 przedsiębiorstwom pogrzebowym, z którymi dotychczas nawiązali stałą współpracę. Firma JAKÓBCZAK jest jedną z dwóch

firm krawieckich w kraju, które przedkładają naszym funerariom tak obszerną ofertę odzieżową.

— Szyjemy odzież we wszystkich kolorach i rozmiarach oraz galanterię łącznie z

FIRMA JAKÓBCZAK

paskami, a także peleryny, garnitury i kurtki dla żalobników — mówi pani Monika. — Zamówienia na odzież dla zmarłych, które otrzymujemy z firm pogrzebowych, obrazują jak bardzo zmieniła się moda: odzież w kolorze ciemnym, szarym tylko, 20% naszej produkcji. Rodziny zamawiają dla swoich bliskich zmarłych garnitury, kostiumy i garsonki przede wszystkim w rozmaitych odcieniach zieleni, w kolorze bordo, popielatym, szaropistacjowym. Zdarzają się też zlecenia na „paseczki” i „katki”.

Zdaniem pana Artura, preferencje i ośrodki o ustalonych upodobaniach kolorystycznych: Suwałki na przykład zamawiają odzież w kolorach gołębi, popielatych i szarych, natomiast Włocławek w zdecydowanie ciemnych. Temat wydaje się również ciekawy dla psychologa i historyka obyczajów żałobnych, zdarzają się bowiem zamówienia odzieży

„pod kolor” trumny, a także np. na garsonkę w identycznym fasonie i kolorze, jak garsonka na zmarłej. Co ciekawsze — odzież, w jaką odziewa się zmarłych, zależy od pory roku. Latem nieboszczyków stroi się w odzież lekką i na jasno, zimą — ubiera się ich na ciemno, zaopatrując dodatkowo w kałesony i podkoszulki z długimi rękawami.

Jakóbczakowie zwracają uwagę na swoje najelegantsze modele damskie: garsonkę trzyczęściową w kolorze szarozielonym i czarny trzyczęściowy kostium z bluzką ze szją. Atrakcyjne są też — ich zdaniem — ceny: komplet ubioru dla mężczyzny (klasyfikowany garnitur, buty, krawat, podkoszulek, slipy i skarpety) kosztuje 150 złotych, a dla kobiety (kostium, bluzka, halka, biustonosz, figi, rajstopy, buty) — 130 zł (wersja z sukienką — 100 zł).

Przedsiębiorcy z Sulejówka właśnie rozbudowują firmę o wzorcownię. Ubiory dostarczają własnym transportem, a także pocztą za zaliczeniem. (M. L.)

REKLAMA — II strona okładki

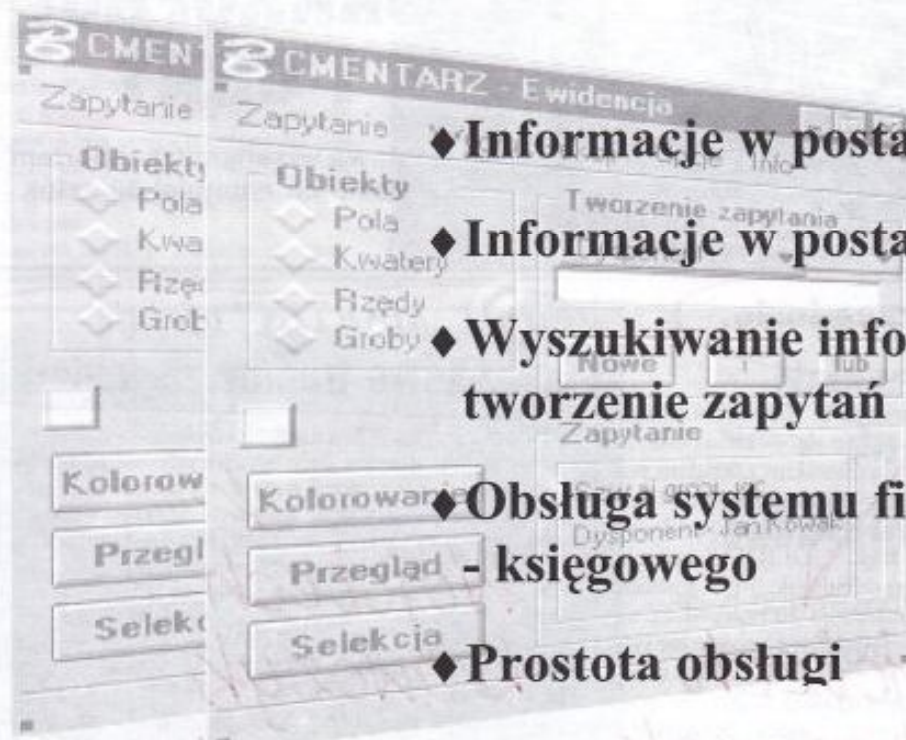
* Monika i Artur Jakóbczak, FIRMA JAKÓBCZAK, ul. Starzyńskiego 4, 05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, tel./fax (0-22) 783-58-06, telefon komórkowy: 0-90/ 20-26-59.





elkor GROUP

KOMPUTEROWY SYSTEM ZINTEGROWANEJ INFORMACJI O CMENTARZU



◆ Informacje w postaci graficznej

◆ Informacje w postaci tekstowej

◆ Wyszukiwanie informacji poprzez
tworzenie zapytań

◆ Obsługa systemu finansowo
- księgowego

◆ Prostota obsługi

elkor GROUP

80-369 Gdańsk
Al. Rzeczypospolitej 8
tel. (48 58) 533 547, 535 497
fax (48 58) 533 990
Telefax 513101

00-420 Warszawa
ul. Szara 10A, pok. 210
tel. (48 22) 621 86 20
tel. (48 22) 621 03 41 w.256

40-161 Katowice
Al. Korfantego 83
tel. (48 32) 592 905, 592 907, 592 220
tel./fax (48 32) 592 225



Jerzy Bąk

42-470 SIEWIERZ

(woj. katowickie)

ul. Ogrodowa 12

tel. (0-376) 42-118



TRUMNY DĘBOWE

i z drewna iglastego
tradycyjne polskie, hiszpańskie,
belgijskie

i na indywidualne zlecenie

SARKOFAGI i URNY

Dostawa własnym transportem
w ilości co najmniej 30 sztuk

5/kr

"JOLIDIA": solidne rzemiosło, terminowe dostawy



W Siewierzu k. Zawiercia (Katowickie) znajduje się — znana dużym śląskim i warszawskim zakładom pogrzebowym — firma stolarska "JOLIDIA", której właścicielem jest 47-letni Jerzy Bąk. "JOLIDIA" istnieje pięć lat, produkuje ok. 3 tys. trumien rocznie i zatrudnia 20 pracowników.

Wzory produktów są objęte nie tylko patentem właściciela, ale też udanie nawiązują do modeli tradycyjne polskie, najnowsze modele belgijskie i hiszpańskie. Najbardziej — jak podkreśla J. Bąk — firma nie trzyma się

sztywno oferowanych wzorów: jest w stanie wykonać każdy model, zgodnie z życzeniem odbiorcy.

Producent z Siewierza wytwarza trumny z dębiny i drewna iglastego tylko I i II klasy, sezonowanego minimum osiem miesięcy. Wyroby sprzedaje wyłącznie hurtem (z wybiciem lub bez wystroju), w ilości co najmniej trzydziestu sztuk. Dostarcza je własnym transportem. (abe)

LUBELSKIE: najczystiej w prosektorjach

Jak podał lubelski sanepid w swym sprawozdaniu za 1996 r., prosektoria i kostnice są jedynymi w województwie lubelskim zakładami służby zdrowia, które nie budzą żadnych zastrzeżeń służb sanitarno-epidemiologicznych. Pod względem czystości i wyposażenia w sprzęt są w lepszym stanie niż pozostałe placówki służby zdrowia. (j.k.)

Firma „MARTIN” oferuje Luksusowe trumny ze Świerklan

Fabryka trumien "MARTIN" ze Świerklan k. Rybnika (woj. katowickie), produkująca dotychczas wyłącznie na rynek niemiecki, rozpoczęła dostawy swych najwyższej jakości trumien do polskich zakładów pogrzebowych. Bolesław Mazur, właściciel fabryki, który prowadzi ją z synem Marcinem — poinformował nas, że oprócz 700 trumien, które miesięcznie eksportuje do Niemiec (rocznie przewozi je tylko 4 kurierzy) — sprzedaje także 300 trumien naszym funeralistom. Planując zwiększenie produkcji do 1.500 trumien miesięcznie, Bolesław Mazur rozbudował firmę: ma ona teraz 8 uszeregowanych i zatrudnia ok. 100 pracowników. Jej wartość wynosi ok. 2 mln zł.

Przedsiębiorstwo "MARTIN" produkuje trumny od 20 lat. Obecnie oferuje 26 wzorów swych wyrobów, wśród których znajdują się już wzory trumien najczęściej zamawianych przez polskie domy pogrzebowe. Jakość produktów ze Świerklan konkuruje z meblami najwyższej jakości: trumny podczas lakierowania chronione są przed kurzem pod tzw. płaszczem wciągniętym, a część wyrobów formiruje się. (A. Mar.)



Bolesław Mazur, właściciel fabryki, z synem Marcinem

*Porta Coeli – Brama Niebios***Historyczne funerarium w Bytomiu**

„Dom Żałoby” przy ulicy Piekarskiej w Bytomiu doczekał się właściwego, zgodnego z przeznaczeniem, wykorzystania. Wybudowano go 60 lat temu, a oddano do użytku w grudniu 1936 roku. Po zakończeniu wojny zarządzały nim instytucje gminne. Zniszczony – nie remontowany od wielu lat – budynek przejął po wygranym przetargu w 1995 r. pan Ryszard Walicki, właściciel jednego z bytomskich zakładów pogrzebowych.

Nowy dzierżawca, dużym nakładem sił i środków, przeprowadził remont kapitalny i po dziesięciu miesiącach, w 60. rocznicę oddania obiektu do użytku, nastąpiło uroczyste poświęcenie funerarium działającego pod nową nazwą „Porta Coeli” (Brama Niebios). Poświęcenia dokonał ksiądz prałat Hubert Kowol. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejskich.

Po 60 latach mieszkańcy Bytomia doczekali się domu pogrzebowego z prawdziwego zdarzenia. Pan Walicki zadbał bowiem nie tylko o właściwy wystrój wnętrza, ale też o odpowiednią oprawę ceremonii pogrzebowych, którym towarzyszy muzyka organowa oraz dźwięki starego, odrestaurowanego dzwonu.

W okazałym obiekcie znalazło się miej-

sce na obszerną salę recepcyjną, w której zlecający pochówek załatwiają wszelkie formalności oraz mogą dokonać wyboru trumny. Do dyspozycji rodzin osób zmarłych postawiono trzy niewielkie sale pożegnań odpowiednio zaprojektowane i wyposażone.

Podziemna kondygnacja, do której można zjechać dźwigiem towarowym wyprodukowanym w 1934 roku, mieści salę sekcijną, pomieszczenie przeznaczone do ubierania zmarłych, pokój dla lekarza i laborantów oraz dwie duże chlo-

nie do przechowywania zwłok i pomieszczenia socjalne.

Tak urządzony i wyposażony dom pogrzebowy rozwiąże wiele problemów, nie tylko mieszkańców, ale też władz miasta. Trzeba wspomnieć, że w Bytomiu nie ma przechowalni zwłok, a nowe funerarium odciąży okoliczne szpitale.

Poza funkcją praktyczną, jaką bez wątpienia pełni Dom Żałoby, „Porta Coeli”, można też mówić o jego walorach estetycznych, widocznych nawet dla przechodniów. Przed wejściem do budynku ustawiono bowiem 120-letni, pozłacany, pięknie odrestaurowany karawan konny.

Pan Walicki twierdzi, że wszystkie jego starania zmierzają do jednego celu: „*Jak najlepiej służyć wszystkim ludziom, niezależnie od wyznania*”.

J. Mar.

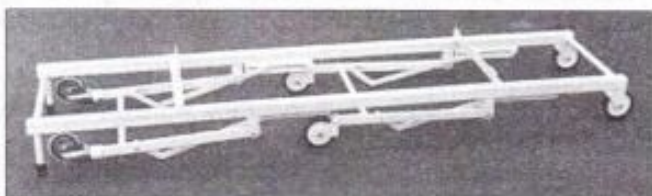


Najazdowy wózek do trumien **MARGO - 3**

- ◆ o powierzchni powlekanej trwałym tworzywem
- ◆ w różnych kolorach
- ◆ o wymiarach dostosowanych do każdego samochodu pogrzebowego

INFORMACJA I ZAMÓWIENIA:

04-060 WARSZAWA, ul. Grenadierów 34,
tel. (0-22) 10-94-80



Polska Izba Gospodarcza Pogrzebownictwa i Cmentarnictwa

STATUT (projekt)

I. POSTANOWIENIA OGÓLNE

Art. 1

1. Polska Izba Gospodarcza Pogrzebownictwa i Cmentarnictwa, zwana dalej Izbą, jest organizacją samorządu gospodarczego, zrzeszającą podmioty prowadzące na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, we własnym imieniu i na własny rachunek, działalność w zakresie usług pogrzebowych, cmentarnych oraz pokrewnych.

2. Izba może używać swojej nazwy w językach obcych.

Art. 2

Izba posiada osobowość prawną i działa na podstawie Ustawy z dnia 30 maja 1989 r. o izbach gospodarczych (Dz. U. nr 35, poz. 195) oraz postanowień niniejszego statutu.

Art. 3

1. Siedzibą Izby jest miasto stołeczne Warszawa, a terenem działalności Rzeczpospolita Polska. Izba może prowadzić działalność poza granicami państwa polskiego.

2. Izba może powoływać jednostki terenowe zwane delegaturami, obejmujące zasięgiem działania jedno lub kilka województw. Terenowa jednostka organizacyjna Izby nie posiada osobowości prawnej.

Art. 4

1. Izba używa pieczęci z napisem: Polska Izba Gospodarcza Pogrzebownictwa i Cmentarnictwa.

2. Izba może posiadać sztandar, wydawnictwo i używać odznak organizacyjnych.

Art. 5

Izba może prowadzić działalność gospodarczą. Dochód z tej działalności służy realizacji celów statutowych i nie może być przeznaczony do podziału między członków Izby.

II. CELE IZBY

Art. 6

Do celów Izby należy w szczególności:

1. Reprezentowanie i ochrona interesów członków Izby wobec organów władzy, administracji rządowej i samorządowej oraz innych uczestników obrotu gospodarczego.

2. Inspirowanie i wychodzenie z inicjatywą legislacyjną dotyczącą działalności pogrzebowej, cmentarnej oraz branż pokrewnych jak również opiniowanie aktów prawnych z tej dziedziny, przygotowanych przez stosowne władze.

3. Organizowanie pomocy dla członków Izby w rozwiązywaniu ich problemów ekonomicznych, organizacyjnych i prawnych, związanych z prowadzoną działalnością.

4. Popieranie rozwoju i organizacji kształcenia i doskonalenia zawodowego, kultury pracy, wdrażania nowoczesnych technik i technologii.

5. Kształtowanie i upowszechnianie zasad etyki zawodowej oraz norm rzetelnego postępowania w działalno-

ści gospodarczej członków Izby.

6. Kształtowanie i upowszechnianie rzetelnych opinii o środowisku i jego problemach.

7. Promowanie inicjatyw sprzyjających rozwojowi działalności gospodarczej oraz upowszechnianie wzorców aktywności gospodarczej wśród członków Izby.

8. Tworzenie i uczestniczenie w ruchach samorządowych środowisk reprezentujących interesy sektora pogrzebowego i cmentarnego oraz branż pokrewnych.

9. Inspirowanie i organizowanie współpracy międzynarodowej podmiotów związanych z działalnością członków Izby.

10. Promowanie członków Izby na krajowych i międzynarodowych targach branżowych.

Art. 7

Izba realizuje cele określone w statucie i uchwałach organów Izby poprzez:

1. Współpracę z organami władzy, administracji rządowej i samorządowej, krajowymi i zagranicznymi organizacjami społeczno-gospodarczymi i wyznaniowymi.

2. Organizowanie szkoleń związanych z działalnością członków Izby oraz prowadzenie doradztwa w zakresie ekonomii, prawa i organizacji.

3. Tworzenie warunków do prowadzenia postępowania mediacyjnego i polubownego dla członków Izby.

4. Wspieranie inicjatyw gospodarczych członków Izby.

5. Tworzenie delegatur terenowych oraz środowiskowych lub zawodowych klubów członkowskich.

6. Wydawanie opinii w sprawach związanych z działalnością członków Izby oraz zwyczajach panujących w tym sektorze.

III. CZŁONKOWIE, ICH PRAWA I OBOWIĄZKI

1. Członkami zwyczajnymi Izby mogą być podmioty gospodarcze prowadzące działalność gospodarczą w zakresie usług pogrzebowych i cmentarnych oraz usług, produkcji lub sprzedaży materiałów i wyrobów dla przedsiębiorstw pogrzebowych i cmentarnych.

2. Członkowie założyciele stają się z mocy prawa członkami zwyczajnymi Izby.

3. Przyjęcie w poczet członków zwyczajnych Izby następuje na podstawie uchwały Prezydium Izby po złożeniu pisemnej deklaracji określającej rodzaj działalności i zobowiązanie do przestrzegania statutu.

4. W przypadku odmowy przyjęcia na zwyczajnego członka Izby, zainteresowanemu przysługuje odwołanie do Rady Izby w terminie 21 dni od daty otrzymania decyzji.

5. Członkiem honorowym Izby może zostać osoba fizyczna, mająca szczególne zasługi dla rozwoju Izby. Przyznanie członkostwa honorowego następuje na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia, które uprawnione jest również do uchylania, w szczególnych wypadkach, członkostwa honorowego.

6. Walne Zgromadzenie podejmuje uchwały w sprawie członkostwa honorowego z własnej inicjatywy lub na

wniosek Rady Izby.

Art. 9

Do uprawnień członków zwyczajnych Izby należą:

1. czynne i bierne prawo wyborcze do organów Izby,
2. uczestniczenie we wszystkich formach działalności Izby, jej klubach członkowskich i komisjach problemowych,
3. zgłaszanie wniosków i postulatów w sprawach dotyczących działalności Izby i jej organów,
4. korzystanie z pomocy i doświadczeń Izby,
5. korzystanie z doradztwa Izby w sprawach wynikających z działalności członków, a w szczególności z doradztwa prawnego, ekonomicznego i finansowego,
6. noszenie odznaki organizacyjnej.

Art. 10

Członkowie zwyczajni Izby zobowiązani są do:

1. przestrzegania postanowień statutu, uchwał Walnego Zgromadzenia oraz wybieralnych organów Izby,
2. przestrzegania zasad etyki zawodowej i norm rzetelnego postępowania,
3. właściwych zachowań i postaw w dbałości o dobre imię Izby,
4. regularnego płacenia składek członkowskich,
5. zawiadamiania o każdej zmianie siedziby (adresu, pod którym prowadzona jest działalność), innych danych zamieszczonych w deklaracji członkowskiej oraz statusu prawnego osób upoważnionych do reprezentowania podmiotu gospodarczego.

Art. 11

1. Członkostwo w Izbie ustaje na skutek:

- 1) pisemnego wypowiedzenia złożonego Prezydium Rady Izby,
 - 2) skreślenia z listy członków uchwałą Prezydium Rady Izby z powodu:
 - a) zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej w przedmiocie działania Izby,
 - b) niepłacenia składek członkowskich przez okres 6 miesięcy,
 - 3) skreślenia z listy członków przez Prezydium Rady Izby na wniosek Sądu Koleżeńskiego z powodu:
 - a) prowadzenia działalności sprzecznej z zasadami etyki zawodowej lub dobrymi obyczajami kupieckimi oraz normami rzetelnego postępowania,
 - b) naruszenia zasad statutowych, nieprzestrzegania uchwał i regulaminów Izby lub działania na szkodę Izby,
 - 4) utraty praw publicznych lub osobowości prawnej przez członka Izby,
 - 5) śmierci członka Izby, będącego osobą fizyczną,
 - 6) pozbawienia godności członka honorowego przez Walne Zgromadzenie.
2. Od uchwały Prezydium Rady Izby przysługuje odwołanie do Rady Izby w terminie 30 dni od daty doręczenia.

Art. 12

1. Członek Izby będący osobą fizyczną wykonuje swoje prawa i obowiązki osobiście, a w przypadku wielości właścicieli, jeden z nich upoważniony na piśmie przez pozostałych.

2. Członka będącego osobą prawną reprezentuje w Izbie osoba fizyczna, upoważniona do reprezentowania osoby prawnej.

3. Członek Izby może posiadać na Walnym Zgromadzeniu pełnomocnienie do reprezentowania tylko jednego nieobecnego członka Izby.

IV. ORGANY IZBY

Art. 13

1. Organami Izby są:
 - 1) Walne Zgromadzenie,
 - 2) Rada Izby,
 - 3) Biuro Izby,
 - 4) Komisja Rewizyjna,
 - 5) Sąd Koleżeński.
2. W skład organów Izby mogą wchodzić wyłącznie osoby fizyczne:
 - 1) będące właścicielami podmiotów gospodarczych,
 - 2) będące osobami reprezentującymi osoby prawne, o których mowa w art. 12 ust. 2.
3. Rada Izby określi regulamin wyborów do organów Izby.

Art. 14

1. Kadencja wybieralnych władz Izby trwa 4 lata, a ich wybór odbywa się w głosowaniu tajnym.
2. Uchwały organów Izby, o ile statut nie stanowi inaczej, zapadają zwykłą większością głosów w głosowaniu jawnym.

Walne Zgromadzenie

Art. 15

Walne Zgromadzenie jest najwyższym organem Izby.

Art. 16

W Walnym Zgromadzeniu udział biorą:

1. z głosem stanowiącym – członkowie ~~zwyczajni~~ Izby,
2. z ~~głosem doradczym~~ – członkowie honorowi.

Art. 17

1. Do kompetencji Walnego Zgromadzenia należy:
 - 1) uchwalanie statutu Izby oraz jego zmian,
 - 2) uchwalanie kierunków działania Izby na okres do następnego Walnego Zgromadzenia oraz ocena ich realizacji,
 - 3) wybór i odwoływanie członków Rady, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego,
 - 4) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań z działalności wybieralnych organów Izby,
 - 5) udzielanie absolutorium organom Izby,
 - 6) uchwalanie wysokości składek członkowskich,
 - 7) rozpatrywanie odwołań od orzeczeń Sądu Koleżeńskiego,
 - 8) nadawanie i pozbawianie godności członka honorowego Izby,
 - 9) uchwalanie regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia oraz zatwierdzanie regulaminu wyborów do organów Izby
 - 10) podjęcie uchwały o rozwiązaniu Izby i przeznaczeniu jej majątku.

Art. 18

1. Walne Zgromadzenie zwoływane jest przez Radę Izby jeden raz w roku, z uwzględnieniem postanowień, art. 19.

2. Obradom Walnego Zgromadzenia przewodniczy Prezes Izby lub wskazana przez niego osoba.

3. O terminie, miejscu i proponowanym porządku obrad, Rada Izby powiadamia członków listem poleconym z zachowaniem 14-dniowego wyprzedzenia.

Art. 19

1. W uzasadnionych przypadkach, na wniosek co najmniej 1/5 ogólnej liczby członków Izby, Komisji Rewizyjnej, organu nadzorującego lub z własnej inicjatywy, Rada Izby zwołuje nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

2. Rada Izby zobowiązana jest do zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

czajnego Walnego Zgromadzenia w ciągu 3 miesięcy od dnia otrzymania wniosku.

3. Postanowienia art. 18 ust. 2 stosuje się odpowiednio.

Art. 20

1. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy członków Izby, a w drugim terminie, który może być wyznaczony w tym samym dniu, bez względu na liczbę obecnych członków.

2. Uchwały walnego Zgromadzenia podejmowane są w głosowaniu jawnym, z uwzględnieniem postanowień art. 14. Zgromadzeni mogą uchwalić głosowanie tajne.

Rada Izby

Art. 21

1. Rada Izby jest najwyższym organem Izby w okresie między Walnymi Zgromadzeniami.

2. Rada Izby składa się z 9 członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie.

3. Rada Izby wybiera ze swego grona 5-osobowe Prezydium, w skład którego wchodzi: Prezes Izby, Wiceprezes, Sekretarz oraz dwaj Członkowie.

4. Prezydium Izby powołuje Biuro Izby będące organem wykonawczym.

Art. 22

Do kompetencji Rady Izby należy:

- 1) ustalanie programu działania Izby,
- 2) określanie podstawowych zasad gospodarowania majątkiem Izby oraz uchwalanie regulaminów tworzenia i wykorzystywania funduszy celowych,
- 3) rozpatrywanie odwołań w sprawie członkostwa w Izbie,
- 4) podejmowanie uchwał w sprawie tworzenia i likwidacji delegatur terenowych, komisji problemowych, klubów członkowskich, zespołów ekspertów i doradców,
- 5) uchwalanie regulaminu pracy Rady i Prezydium Rady,
- 6) podejmowanie uchwał w sprawie podjęcia, prowadzenia oraz zaprzestania działalności gospodarczej,
- 7) podejmowanie uchwał w sprawie wygaśnięcia mandatu członka Rady,
- 8) podejmowanie uchwał w sprawie nabycia, zbycia lub obciążenia nieruchomości,
- 9) angażowanie i zwalnianie Dyrektora Biura, jego zastępców oraz głównego księgowego i ustalanie ich wynagrodzenia,
- 10) rozpatrywanie sprawozdań z działalności Biura Izby oraz wykonywania planów finansowych,
- 11) składanie Walnemu Zgromadzeniu sprawozdań z działalności Rady,
- 12) podejmowanie uchwał w innych sprawach, nie zastrzeżonych do kompetencji Walnego Zgromadzenia, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

Art. 23

1. Rada Izby odbywa posiedzenia co najmniej raz na kwartał.

2. Posiedzenia Rady zwołuje Prezes Izby lub zastępujący go Wiceprezes:

- 1) z własnej inicjatywy,
- 2) na wniosek Komisji Rewizyjnej,
- 3) na wniosek 1/3 członków Rady.

3. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy składu Rady. W przypadku równej liczby głosów, decyduje głos Prezesa lub zastępującego go Wiceprezesa.

4. O posiedzeniach Rady powiadamiany jest Dyrektor Biura oraz Przewodniczący Komisji Rewizyjnej i Przewodniczący Sądu Koleżeńskiego – z prawem udziału.

5. Prezes Rady może zapraszać do udziału w posiedzeniach Rady Izby przedstawicieli delegatur terenowych, klubów członkowskich, instytucji i organizacji, ekspertów oraz inne osoby, jeżeli ich obecność jest wskazana ze względu na przedmiot obrad.

Art. 24

1. Członkowie Rady wykonują swoje obowiązki osobiście.

2. Wygaśnięcie mandatu członka Rady następuje w przypadku:

- 1) śmierci członka Rady, będącego osobą fizyczną,
- 2) ustania członkostwa w Izbie,
- 3) ustania okoliczności, o których mowa w art. 13 ust. 2,
- 4) rezygnacji z członkostwa w Radzie,
- 5) trzykrotnej z rzędu nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniu Rady.

Art. 25

W razie konieczności uzupełnienia składu Rady w okresie między Walnymi Zgromadzeniami, Rada może dokooptować na zwolnione miejsce nowych członków według listy wyborczej z Walnego Zgromadzenia, w liczbie nie większej niż 1/3 składu Rady.

Art. 26

1. Izba kieruje i reprezentuje na zewnątrz Prezydium Rady Izby, z uwzględnieniem postanowień pkt. 2.

2. Prezes kieruje Izbą i reprezentuje ją samodzielnie w zakresie przysługujących mu uprawnień przewidzianych w statucie i regulaminie działania Izby.

3. Tryb zaciągania zobowiązań majątkowych i osoby upoważnione do składania oświadczeń woli w zakresie spraw majątkowych reguluje art. 59.

Komisja Rewizyjna

Art. 27

1. Komisja Rewizyjna składa się z 5 członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie.

2. Członkowie Komisji Rewizyjnej wybierają ze swojego grona przewodniczącego i wiceprzewodniczącego.

Art. 28

Do kompetencji Komisji Rewizyjnej należy:

1. kontrola przestrzegania przez Izbę przepisów prawa, statutu i regulaminów wewnętrznych,
2. dokonywanie co najmniej raz w roku kontroli finansowej działalności Izby,
3. przedstawianie Radzie i Dyrektorowi Biura uwag i wniosków dotyczących działalności Izby,
4. składanie Walnemu Zgromadzeniu sprawozdania ze swojej działalności i wyników kontroli oraz wniosków w sprawie absolutorium dla Rady Izby.

Art. 29

1. Członkowie Komisji Rewizyjnej wykonują swoje prawa i obowiązki osobiście.

2. Wygaśnięcie mandatu następuje w przypadku:

- 1) śmierci członka Komisji Rewizyjnej,
- 2) ustania członkostwa w Izbie,
- 3) ustania okoliczności, o których mowa w art. 13 ust. 2,
- 4) rezygnacji z członkostwa w Komisji Rewizyjnej,
- 5) trzykrotnej z rzędu nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniach.

Art. 30

1. Członkowie Komisji Rewizyjnej nie mogą wchodzić

w skład Rady i Sądu Koleżeńskiego oraz nie mogą być pracownikami Biura Izby.

2. W razie konieczności uzupełnienia składu Komisji Rewizyjnej w okresie między Walnymi Zgromadzeniami, może ona dokooptować na zwolnione miejsce nowych członków według listy wyborczej z Walnego Zgromadzenia, w liczbie nie większej niż 1/3 składu Komisji.

Art. 31

1. Posiedzenia Komisji Rewizyjnej odbywają się w miarę potrzeb, jednak nie rzadziej niż raz do roku i są zwoływane przez Przewodniczącego, a w razie jego nieobecności przez wiceprzewodniczącego, z własnej inicjatywy lub na wniosek członka Komisji.

2. Szczegółowe zasady pracy Komisji Rewizyjnej określa uchwalony przez nią regulamin.

Sąd Koleżeński

Art. 32

1. Sąd Koleżeński składa się z 7 członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie.

2. Członkowie Sądu Koleżeńskiego wybierają ze swego grona przewodniczącego i wiceprzewodniczącego.

Art. 33

Do kompetencji Sądu Koleżeńskiego należy:

1. rozpatrywanie i rozstrzyganie spraw związanych z naruszeniem przez członków Izby postanowień statutu, uchwał władz, zasad etyki zawodowej lub działaniem na szkodę Izby;

2. rozpatrywanie sporów pomiędzy członkami Izby.

Art. 34

1. Członkowie Sądu Koleżeńskiego wykonują swoje prawa i obowiązki osobiście.

2. Wygaśnięcie mandatu następuje w przypadku:

1) śmierci członka Sądu Koleżeńskiego,

2) ustania członkostwa w Izbie,

3) ustania okoliczności, o których mowa w art. 13 ust. 2,

4) rezygnacji z członkostwa w Sądzie Koleżeńskim,

5) trzykrotnej z rzędu nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniach.

Art. 35

1. Członkowie Sądu nie mogą wchodzić w skład Rady Izby i Komisji Rewizyjnej.

2. W razie konieczności uzupełnienia składu Sądu Koleżeńskiego w okresie między Walnymi Zgromadzeniami, może on dokooptować na zwolnione miejsce nowych członków według listy wyborczej z Walnego Zgromadzenia, w liczbie nie większej niż 1/4 składu Sądu.

Art. 36

1. Sąd Koleżeński orzeka w składzie 7-osobowym.

2. Od orzeczeń Sądu Koleżeńskiego przysługuje odwołanie do Walnego Zgromadzenia.

3. Sąd Koleżeński rozpatruje sprawy na wniosek Rady Izby, Komisji Rewizyjnej lub członków Izby, nie później niż w ciągu 30 dni od daty otrzymania wniosku.

Art. 37

Sąd Koleżeński może wymierzać następujące kary:

1. upomnienia,

2. nagany,

3. zawieszenie w prawach członka Izby na czas od 1 roku do 3 lat,

4. wykluczenie z Izby.

Art. 38

1. Sąd Koleżeński składa sprawozdania ze swojej działalności Walnemu Zgromadzeniu.

2. Szczegółowe zasady pracy Sądu Koleżeńskiego określa uchwalony przez Sąd regulamin.

BIURO IZBY

Art. 39

1. Biuro Izby jest organem wykonawczym Izby.

2. Organizację Biura określa Rada Izby.

Art. 40

Biuro Izby realizuje zadania Izby realizując uchwały Rady.

V. TERENOWE STRUKTURY IZBY

Art. 41

Terenowymi jednostkami Izby są:

1. Delegatury,

2. Kluby członkowskie.

DELEGATURY

Art. 42

1. Delegatury Izby powołuje i określa ich uprawnienia Rada Izby, zgodnie z postanowieniami art. 3 ust. 2 oraz na podstawie pisemnego wniosku złożonego przez co najmniej 15 osób będących członkami zwyczajnymi Izby.

2. Rozwiązanie Delegatury następuje na podstawie uchwały Rady Izby w przypadkach:

1) zaprzestania działalności Delegatury lub zmniejszenia stanu liczbowego członków poniżej liczby wymaganej dla jej powołania, przez okres dłuższy niż 1 rok,

2) złożenia przez Delegaturę wniosku o rozwiązanie.

Art. 43

1. Władzami Delegatury Izby są:

1) Walne Zgromadzenie Członków Delegatury,

2) Rada Delegatury.

2. Postanowienia art. 14 stosuje się odpowiednio.

Walne Zgromadzenie Członków Delegatury

Art. 44

1. Walne Zgromadzenie Członków Delegatury jest najwyższą władzą Delegatury.

2. Walne Zgromadzenie Członków Delegatury Izby może być zwyczajne lub nadzwyczajne.

Art. 45

Do Walnego Zgromadzenia Członków Delegatury Izby należy:

1) uchwalanie kierunków działania Delegatury,

2) wybór i odwoływanie członków władz Delegatury,

3) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdań władz Delegatury oraz udzielanie absolutorium ustępującym władzom.

Art. 46

W Walnym Zgromadzeniu Członków Delegatury Izby udział biorą:

1. z głosem stanowiącym – członkowie zwyczajni Delegatury,

2. z głosem doradczym – członkowie władz naczelnych Izby oraz goście zaproszeni przez Radę Delegatury.

Art. 47

1. Walne Zgromadzenie Członków Delegatury Izby zwołuje Rada Delegatury z co najmniej 14-dniowym wyprzedzeniem podając termin, miejsce i proponowany porządek obrad.

2. Obradom Walnego Zgromadzenia Członków delegatury przewodniczy Prezes Delegatury Izby lub wskazana przez niego osoba.

Art. 48

1. W uzasadnionych przypadkach, na wniosek co najmniej 1/5 ogólnej liczby członków Delegatury, Komisji Rewizyjnej, Rady Izby lub z własnej inicjatywy, Rada Delegatury Izby zwołuje nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

2. Rada Delegatury Izby zobowiązana jest do zwołania nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia w ciągu 1 miesiąca od dnia otrzymania wniosku.

3. Postanowienia art. 47, ust. 1 oraz art. 20 stosuje się odpowiednio.

Rada Delegatury

Art. 49

1. Rada Delegatury składa się z 5 osób: Prezesa Delegatury, Wiceprezesa, Sekretarza i dwóch członków.

2. Rada Delegatury jest najwyższym organem Delegatury w okresie między Walnymi Zgromadzeniami.

Art. 50

Do kompetencji Rady Delegatury należy:

1. ustalanie programu działania Delegatury,
2. zarządzanie majątkiem Delegatury i zaciąganie zobowiązań finansowych w ramach posiadanych uprawnień,

3. uchwalanie regulaminu pracy Rady Delegatury,
4. wykonywanie uchwał Walnego Zgromadzenia Izby, Rady Izby oraz Walnego Zgromadzenia Członków Delegatury,

5. reprezentowanie Delegatury na zewnątrz w ramach otrzymanych uprawnień,

6. podejmowanie uchwał w sprawie podjęcia, prowadzenia lub zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej w ramach posiadanych uprawnień,

7. składanie sprawozdań z działalności Walnemu Zgromadzeniu Delegatury oraz Radzie Izby,

8. podejmowanie uchwał w innych sprawach nie zastrzeżonych do kompetencji naczelných organów Izby oraz Walnego Zgromadzenia Delegatury.

Art. 51

1. Rada Delegatury odbywa posiedzenia co najmniej raz na kwartał.

2. Posiedzenia Rady Delegatury zwołuje Prezes Delegatury lub zastępujący go Wiceprezes:

- 1) z własnej inicjatywy,
- 2) na wniosek Rady Izby lub Komisji Rewizyjnej,
- 3) na wniosek 1/3 członków Rady Delegatury.

3. Prezes Rady Delegatury może zapraszać do udziału w posiedzeniach Rady przedstawicieli klubów członkowskich, instytucji i organizacji, ekspertów oraz inne osoby, jeżeli jest to celowe ze względu na przedmiot obrad.

4. Postanowienia art. 23, ust. 3 stosuje się odpowiednio.

Art. 52

1. Członkowie Rady wykonują swoje obowiązki osobiście.

2. Postanowienia art. 24, ust. 2 oraz art. 25 stosuje się odpowiednio.

Art. 53

Delegaturę reprezentuje na zewnątrz Prezes Rady Delegatury.

Art. 54

Tryb i zasady działania Delegatury Izby określa regulamin uchwalony przez tę Delegaturę na podstawie regulaminu wzorcowego uchwalonego przez Radę Izby.

Kluby Członkowskie

Art. 55

1. Kluby członkowskie powołuje Rada Izby na podstawie pisemnego wniosku złożonego przez co najmniej 10 członków prowadzących działalność gospodarczą:

1) w ramach jednej grupy zawodowej (np. przedsiębiorcy pogrzebowi, administratorzy cmentarzy, producenci akcesoriów itp.).

2) na określonym terenie, nie mniejszym niż jedno województwo, bez względu na rodzaj prowadzonej działalności.

2. Kluby członkowskie mogą wnioskować do Rady Izby o podejmowanie działań, np. porządkujących lub interwencyjnych) dotyczących określonej grupy zawodowej lub sytuacji na danym terenie.

VI. MAJĄTEK IZBY

Art. 56

1. Na majątek Izby składają się ruchomości, nieruchomości, środki pieniężne i prawa majątkowe.

2. Majątek Izby tworzą:

- 1) wpływy ze składek członkowskich,
- 2) wpływy z darowizn, spadków i zapisów,
- 3) wpływy i składki na fundusze celowe,
- 4) wpływy za korzystanie z odpłatnych świadczeń Izby,
- 5) wpływy z prowadzonej działalności gospodarczej i praw majątkowych,
- 6) dotacje.

3. W ramach posiadanego majątku Izba może tworzyć fundusze celowe, przeznaczone na realizację celów statutowych.

Art. 58

Koszty działalności organów statutowych ponosi Izba.

Art. 59

1. Oświadczenie woli w sprawach majątkowych Izby składa Prezes Izby lub upoważniony przez niego członek Prezydium Rady Izby.

wariant II (w przypadku, gdy Izba powoła Biuro):

1. Oświadczenie woli w sprawach majątkowych Izby składa Dyrektor Izby lub upoważniony przez niego zastępca.

2. Przy zaciąganiu pożyczek i kredytów konieczne jest współdziałanie dwóch członków dyrekcji Biura Izby.

VII. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Art. 60

1. Uchwały w sprawie zmian statutu, likwidacji Izby oraz przeznaczenia majątku Izby w przypadku jej likwidacji, podejmuje Walne Zgromadzenie Izby większością 2/3 głosów przy obecności co najmniej 50% członków Izby, a w drugim terminie, większością głosów członków obecnych na Walnym Zgromadzeniu.

2. Izba ulega rozwiązaniu w razie osiągnięcia celów, dla których została powołana lub w razie wyczerpania się środków finansowych na realizację zadań statutowych Izby oraz na spłatę jej zobowiązań.

Art. 61

Statut wchodzi w życie po uprawomocnieniu się postanowienia stosownego sądu.

Projekt autorski: Iwona Mendin

Dodatek Kamieniarski POMNIK

Warszawski cmentarz na Bródnie został założony w latach 1883-84 na powierzchni 65 ha. Chowano tu mieszkańców Pragi, głównie uboższą ludność wyznania rzymsko-katolickiego. Lata 1916 i 1921 przyniosły potrzebę poszerzenia terenu, zaczęto grzebać zmarłych różnych wyznań i z obszaru całej Warszawy. Obecnie mieści się on na powierzchni 135 ha, co czyni go jednym z największych cmentarzy w Polsce. O jego kolorystyce decydują liczne kwaciarnie, stoiska ze zniczami i zakłady kamieniarskie. Tych ostatnich jest wokół cmentarza dość dużo. Z przeszło dwudziestu firm kamieniarskich jedna czwarta pamięta czasy przedwojnia.

Pan Mariusz Selwon jest przedstawicielem czwartego pokolenia, które prowadzi rodzinny zakład kamieniarski. Jak twierdzi, urodził się w tym zawodzie, to właśnie potrafi robić najlepiej. „Największą satysfakcją jest dla mnie to, że mogę coś zrobić dla bliskiej osoby tych, którzy do mnie przychodzą”. Jego firma wykonała pomnik gen. Maczka, on sam ściśle współpracuje z Komitetem Odbudowy Starych Powązek. Jednakże prócz satysfakcji nie brak i problemów. „Najbardziej doskwiera brak pracowników, praca przy kamieniu jest ciężka, a zarobki niewielkie. Przy tym gmina wydzierzawia place pod wystawy kamieniarskie rzemieślnikom spoza Bródna. Ich ceny są konkurencyjne, ponieważ opłaty za teren produkcyjny gdzieś na obrzeżach Warszawy są dużo niższe. Może zatem warto byłoby wprowadzić różnicę między opłatami za teren wystawowy a opłatami za teren, gdzie stoją hale produkcyjne”.

Jednakże to, co najbardziej zagraża istnieniu tego wielopokoleniowego zakładu, to kompleksowy plan przebudowy ul. św. Wincentego, przy której zresztą mieści się większość firm. Co prawda przebudowa zacznie się w przeciągu najbliższych trzech lat, a pozostawienie części wystawowej zakładów kamieniarskich jest zagwarantowane – ale na razie nie wiadomo, czy właściciele zlikwidowanych miejsc znajdą teren na zaplecze produkcyjne. Oddanie przez gminę innych terenów w wieczystą dzierżawę lub umożliwienie zakupu gruntu jest, zdaniem pana Selwona, jedyną szansą, by

zakład pozostał na Bródnie i kultywował tę piękną, kilkudziesięcioletnią tradycję, co chyba nie powinno być obojętne dla władz gminy i miasta.

Dla innego bródnowskiego kamieniarza pana **Jerzego Niedziałka**, którego firma służy tutejszemu cmentarzowi niemal osiemdziesiąt lat, wiele z tych problemów jest dość bliskich. Na szczęście jak na razie teren, na którym stoi zakład, nie jest objęty planem przebu-



Jerzy Niedziałka

pracą psują opinię o zakładzie. Oczywiście zmienia się park maszynowy, ale zakup nawet najprostszej maszyny pochłania ogromne sumy, a i tak są rzeczy, które trzeba wykonać ręcznie, a to

Podwyżka opłat dzierżawnych przy stołecznej nekropolii

Protest kamieniarzy na Bródnie

dowy. To, co doskwiera to kłopoty ze znalezieniem odpowiedzialnych pracowników. „Wiadomo, że praca w kamieniarstwie jest trudna i niewygodna.



Mariusz Selwon

Coraz częściej przychodzą ludzie młodzi, którzy po przyuczeniu porzucają firmę i z fachem w ręku idą tam, gdzie dostaną więcej. Bywa i tak, że ci, co pozostaną swoją nieodpowiedzialną

wymaga precyzji, wytrwałości i siły. Jeśli firma ma duże obroty, to przecież część zysków będzie musiała zablokować w materiale, który jest zabezpieczeniem do realizacji nowych zamówień.

Satysfakcją dla pana Niedziałka jest bogactwo oferty zakładu. Można sprawdzać kamienie z różnych stron świata, klienci nie są już skazani na lastrykowe nagrobki, przyszedł wreszcie czas na granit, który święci prawdziwe triumfy.

Jedną z nieco młodszych, bo powstałą w 1954 roku, firmą kamieniarską na Bródnie jest prowadzona przez drugie pokolenie firma państwa **Bończyszyn**. To, co przeszkadza najbardziej, zdaniem pani **Barbary Bończyszyn**, to nieuczciwa konkurencja. „Zarząd postawił na wystawie kamieniarzy z zewnątrz, którzy mają tu tylko swoje stoiska, jak na bazarze. Gdzie i jak odbywa się produkcja, tego nie wiadomo. Dotychczas każdy zakład podpisywał umowę z gminą, że nie będzie swojej działki „poddzierzawiał”, a jednak umowa jest tamana.

Dokończenie na str. 24

Protest kamieniarzy na Bródnie

Dokończenie ze str. 23

Taka polityka gminy wydaje się być krótkowzroczna, podatki z zysków "poddzierżawców" wpływają na konto zupełnie innego urzędu skarbowego, a więc siłą rzeczy nasza gmina traci na takim kontrakcie".

Jednocześnie obroty bródnowskich kamieniarzy są mniejsze, bo blokuje ją konkurencja, a tym samym maleją w gminie wpływy z podatków. Drugim i powtarzającym się tu problemem jest znalezienie odpowiednich pracowników. Młody, zdrowy i pracowity – te trzy cechy nie łatwo dziś ze sobą połączyć. Praca jest ciężka i trudno ją nazwać atrakcyjną. Poza tym starcza jej na siedem miesięcy, pozostałe pięć to martwy sezon.

O tym, że zyski z siedmiu miesięcy pracy kamieniarza muszą starczyć na pokrycie wydatków w ciągu 12 miesięcy – a zatem czynsz dzierżawny, opłatę za wodę i prąd, płace dla przynajmniej 5 pracowników oraz podatki – wiedzą władze Gminy Targówek, którym podlegają bródnowscy kamieniarze. Cóż jednak z tego, kiedy na początku tego roku wydały rozporządzenie o podwyżce opłat za dzierżawiony grunt do 2,5 zł za metr plus VAT. Jak szybko wyliczyła p. Bończyszyn, czynsz wzrósł o 350% w stosunku do ubiegłego roku. Wszyscy dzierżawia-

cy od gminy grunty kamieniarze stanęli wobec dylematu: być albo nie być, bowiem miesięczny czynsz miałby teraz pochłaniać około 80% obrotów.

Odpowiedzią na decyzję władz gminy było szybkie powołanie Komitetu Protestacyjnego, w skład którego weszło 15 kamieniarzy-dzierżawców. Główny postulat to obniżenie opłat za dzierżawę do 1 zł za metr kw. Zainteresowani kamieniarze spotkali się 20 lutego w Praskiej Izbie Handlowej, gdzie – korzystając z pomocy prawnika – przygotowali list motywujący do władz gminy Targówek i złożyli go na ręce pana burmistrza Janusza Janika. Pan burmistrz przyobieciał rozpatrzenie wniosku na najbliższym posiedzeniu zarządu. Tak też się stało. W pierwszych dniach marca zapadła decyzja o obniżeniu stawki za metr kw. dzierżawionego gruntu do 1 zł.

Dlaczego tak się stało i czy musiało do tego dojść? Pan Mariusz Selwon tłumaczy całą tę sytuację brakiem znajomości specyfiki tego zawodu oraz zbyt pochopnie podjętą decyzją. „Potrzebny jest teren pod wystawę, drogi komunikacyjne, miejsce do składowania materiału, ale to pochłania kolejne metry ziemi”. Zdaniem pana Jerzego

Niedziałka kamieniarze zostali potraktowani jak właściciele sklepów, których obroty i zyski różnią się przecież diametralnie od tych, jakie uzyskują firmy kamieniarskie.

– Może wśród radnych powinien znaleźć się choć jeden rzemieślnik, który zna i rozumie specyfikę takich zawodów – proponuje pani Bończyszyn. Jak na razie zawiązał się dość spontanicznie komitet protestacyjny, będący reprezentantem interesów bródnowskich kamieniarzy. Część z nich wstąpiła teraz do Praskiej Izby Handlowej, płaci składki członkowskie i liczy na wsparcie w przyszłości. Pan Selwon, jako jeden z niewielu jest w cechu kamieniarskim. Może gdyby wszyscy dzierżawcy do niego należeli, nie potrzebne byłyby takie akty solidarności, sprawą mógłby się zająć cech. Trudno przewidzieć czy jedność wśród kamieniarzy na Bródnie pozostanie i zechcą korzystać z jakiegoś konkretnego reprezentanta, gotowego do negocjacji i obrony interesów – czy też będzie odzywać w formie zrywów i protestów.

A tymczasem – kolejnym problemem, z którym już wkrótce zmierzą się właściciele tych firm, są stawki za dzierżawę wieczystą, które ustalą z nimi lub bez nich władze gminy. Księgi wieczyste już są.

Eliza Rolińska

GIEŁDA KAMIENIARSKA

GRANIMEX (również przedstawicielstwo włoskiej firmy akcesoryjnej CAGGIATI), Warszawa-Wilanów, wł. Zbigniew Więcko: granity: impala średnia — 3.200 zł/m sześć. netto, impala dark — 3.650 zł/m sześć. netto, impala superdark — 3.850 zł/m sześć. netto, nero assoluto (czarny) — 4.100 zł/m sześć. netto (wszystkie granity z Afryki południowej); labrador niebieski (blue pearle, Norwegia) — 4.300 zł/m sześć. netto. Maszyny: Master 3000 do profilowania obrzeży (przenośna) — 10.500 zł brutto (tzn. z VAT); Laser 4000 do wycinania kształtów (m.in. kół) — 10.500 zł brutto. Szeroki wybór innych maszyn i narzędzi.

GRANMAR, Skrzyszów k. Jastrzębia Zdroju, woj. katowickie, wł. Andrzej Canibol: granity: impala — 3.000 zł/m sześć. netto, wang (Szwecja)

— 3.500 zł/m sześć. netto, labrador blue pearle (Norwegia) — 3.900 zł/m sześć. netto; usługi: cięcie bloków piłą — ok. 70 zł za metr kwadratowy.

MURKAM, Kawle Dolne, gm. Przdkowo, woj. gdańskie, wł. Leon Czerwiński: impala — 950 USD m/sześć. netto, nero assoluto — 1.400 USD m/sześć. netto (oba granity z Afryki pld.), wang (Szwecja) — 1.400 USD m/sześć. netto, labrador niebieski (Norwegia) — 1.300 USD m/sześć. netto. Także sprzedaż nagrobków do montażu.

DIAMANT D-POLAND, Czosnow k. Warszawy, narzędzia do maszyn kamieniarskich: piły do granitu do cięcia na mokro — od 475 zł do 5.400 zł (+ VAT), piły do marmuru do cięcia na mokro — od 435 zł do 2.200 zł (+ VAT), piły do cięcia na sucho — od 120 zł do 345 zł (+ VAT); diamentowe tarcze szlifierskie do pracy na sucho — od

295 zł do 485 zł (+ VAT), diamentowe tarcze elastyczne na „rzepy” — 847 zł z VAT (komplet: 7 tarczek + uchwyt), piły do piaskowca — od 650 zł do 3.200 zł (+ VAT), segmenty do pił do granit — od 20, 50 zł do 35 zł (+ VAT), wiertła diamentowe — od 60 zł do 235 zł (+ VAT).

Firma RECORD — Komputerowy System Liternictwa i Grafiki Nagrobkowej, Dzierżonów, woj. walbrzyskie. Płyta CD-ROM zawiera rysunki, fonty i programy używane przez kamieniarzy w komputerowym systemie liternictwa i grafiki nagrobkowej. Można skorzystać z ponad 300 gotowych rysunków, służących projektowaniu nagrobków. Rysunki są podzielone według kategorii tematycznych, np.: „Anioł”, „Biblia”, „Jezus”, „Krzyż”, „Kwiaty”, „Maria”, „Rośliny”, „Świeczka”. Większość tych rysunków nadaje się do natychmiastowego zastosowania, czyli do wycięcia przez plotter, inne mogą wymagać niewielkich przeróbek. Większość rysunków wykonano w kolorze czarno-białym.

(J. kam.)

Wiosenny Jarmark Kamienia i Maszyn w Wałbrzychu

TRAK'97: tłoku nie było, ale nasz wystawnik rozdał honorowe „GRANITY”

Tym razem hala sportowa OSiR przy ul. Wysockiego 11a nie pękała w szwach od natłoku gości — nie było też tłoczno wśród wystawców — wszak to typowe dla wiosennej edycji Międzynarodowych Targów Kamienia i Maszyn w Wałbrzychu — pocieszają się organizatorzy — jesienią jest zawsze lepiej. Tym niemniej, natch załują ci, którzy nie byli (a nie było... — tu długi jest lista) bo wbrew obiegowym opiniom, merytoryczną oceną wartości targowych ekspozycji jest, naszym zdaniem, coraz wyższa. Mamy świadomość, że absencja wystawców jest znaczącym stopniem spowodowana (później w ankieście frekwencji gości. Zatem, co było łatwie zauważyć, występuje tu niekorzystne sprzężenie zwrotne.

Dziwi tylko fakt, że nikt nie próbuje temu przeciwdziałać, że zmiany organizacyjne dotyczą kosmetyki, a właściwie ograniczają się głównie do poprawy komfortu wystawców. Moi panowie — nie te czasy, kiedy można było usiąść w ciepelku na miękkim fotelu i opętać się od stojących w kolejce natrętnych klientów. Nie naszą jest sprawą udzielanie lekcji w temacie reklamy i marketingu, ale wydaje się nam, że klient jest nam wszystkim potrzebny i trzeba do niego umieć dotrzeć z atrakcyjną ofertą, a w wypadku wałbrzyjskich targów przekonać, że do Wałbrzycha warto przyjechać, bo to się opłaca.

Do Wałbrzycha jest daleko — to prawda, ale skoro nie da się przenieść stolicy polskiego kamienia do Łodzi — trzeba tych z Łodzi, Warszawy, Lublina, Szczecina i Jąlegostoku do Wałbrzycha przywieźć! Marketing przy hali OSiR POWINIEN BYĆ WYPEŁNIONY AUTOKARAMI Z REJESTRACJĄ ZE WSZYSTKICH WOJEWÓDZTW! To absurd liczyć tylko na gości z Pilawy, Strzegomia, Świdnicy. Ci akurat, nie potrzebują specjalnych zaproszeń, mają już bowiem zakodowany we krwi zwyczaj odwiedzania targów, tak jak coniedzielną wizytę w kościele. Lecz taki z tego pożytek, że robią frekwencję, a skutek niewiele odbiega od zaliczenia niedzielnego kazania księdza proboszcza.

To zakrawa na żart, ale żartem nie jest. Po siedmiu latach bezowocnych prób zintegrowania branży kamieniarskiej, nikt w branży nie dysponuje rzetelną, aktualną, opartą o wydane w organach administracji państwowej pozwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej lub dokumenty REGON bazą danych: adresami firm i rodzajem prowadzonej działalności podstawowej (wg EKD).

Szanowny Panie Prezydencie Miasta Wałbrzycha, Szanowny Panie Wojewodo skoro przypadła Wam rola bycia patronami kamieniarskiej braci, nie można ograniczyć

swoich działań do przecięcia wstęgi i udzielenia faktycznym organizatorom swojego błogosławieństwa! Trzeba im po prostu przyjść z pomocą i wystąpić na drodze administracyjnej do kogo trzeba, o aktualne wykazy adresów działających w branży podmiotów. Bez adresów nie sposób wysłać wici! Leży to, jak miemam, w interesie wszystkich, którzy mają na sercu dobro przyszłości branży kamieniarskiej i rozwój Waszego pięknego regionu.

Branża potrzebuje, by adresy były dostępne publicznie i za darmo! „Kamieniarz

dzie warci są tego! Panie Prezydencie Miasta Wałbrzycha — skoro Pan tego nie czyni — spróbujemy to zrobić za Pana. Nie będziemy rozdawać „Oskarów” — bo nie mamy złota — mamy sól naszej wałbrzyjskiej ziemi — granit! Rozdamy najbardziej zasłużonym firmom... „GRANITY”.

W uznaniu zasług za popularyzację polskiego kamienia naturalnego i wytrwałość w krzewieniu postępu — przyznajemy uroczyste honorowy „Granit” firmie: GEOSERVICE-CHRISTI. (Bez której nie byłoby targów).



Hala wystawowa nie pękała w szwach. Może więc należy nie czekać biernie na wystawców i gości, ale ich informować o targach... i przywieźć

Polski? Cóż jest wart prywatny zbiór danych wydawcy z Jawora jeżeli brakuje w nim bagatela — jakiegoś 75-80% firm (wyrzawkową analizą objęto okręg łódzki). Fakt, że niezły szmal jaki kasuje wydawca od naiwnych firm — (by kasować po raz drugi za to samo, przy sprzedaży swojej książki adresowej), dla wielu rozsądnych jest na szczęście pewną barierą — ale, jak zdążyliśmy zauważyć — naiwnych nie sięją... Kto powinien się wstydzić z faktu, że spośród 24 losowo wybranych zakładów kamieniarskich, informacje o targach dotarły zaledwie do czterech? Zapewniam wszystkich — to na pewno nie jest wina pana listonosza ani mediów.

Na przekór wszystkiemu, wbrew wszelkim przeciwnościom, interes kręci się nadal dzięki... grupie zapaleńców i hobbystów, którzy z energią przedwojennych harcerzy uparli się nieść w środowisko kamieniarskiej braci oświaty i postępu kaganiec... To ci nieliczni, którzy, prawdziwie i z determinacją realizują hasło: „Teraz Polska...” Prostużmy proszę przed nimi ścieżki — Ci lu-

Za pionierski trud w publikowaniu informacji o światowym postępie technicznym w języku polskim — honorowy „Granit” dla redakcji miesięcznika: — „Kamień naturalny”! — Agencja Wydawnicza PROGRESS.

Za prezentację oryginalnej polskiej myśli technicznej zawartej w krajowych wyrobach: (Agregaty do piaskowania liter „TURBO/96 i TURBO/66”) — Biuro Techniczno-Handlowe „BALCERZAK” — Pabianice.

Ponadto przyznaje się trzy równorzędne wyróżnienia: — za najciekawszy debiut w dotychczasowych edycjach targów — firmom: BTH-Balcerzak z Pabianic i firmie „INTEGART” sp z o.o. (folie do piaskowania i plotery tnące) — Wrocław. Trzecie wyróżnienie — za staranne i atrakcyjne przygotowanie ekspozycji, kulturę w prezentowaniu komputerowych systemów do projektowania grafiki — otrzymuje firma ABRA s.c. z Opola.

Piotr Kolman

Grobowce wczoraj i dziś

„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz” – ta ponadczasowa, biblijna mądrość, powtarzana przy okazji smutnych, pogrzebowych obrzędów we wszystkich językach chrześcijańskiego świata, przypomina o doczesności wszystkiego co żyje, o skończoności wszystkiego, co ma swój początek, przypomina też o dalszych losach naszej cielesnej powłoki... i oby nas w takich momentach opuściła wyobraźnia.

Przychodzi na myśl absurdalne pytanie: **dla czego w popiół a nie na przykład w diament?** Ten pozbawiony sensu oportunizm wobec ładu i porządku świata, ten być może grzeszny rewizjonizm – jest doskonale zrozumiały z ludzkiego punktu widzenia. Wszak od etniania dzieł, tym, którzy pozostają wśród żywych, towarzyszy jedno pragnienie, przyświeca jeden cel: – przechować pamięć – zachować wspomnienie po zmarłym, trwale zaznaczyć miejsce spoczynku. **Tym, co może skutecznie przetrwać wieki i tysiąclecia jest naturalny kamień – twardy, oporny i trudny w obróbce, lecz nie ulegający łatwo destrukcji.** Czy świadomi tych cech byli już starożytni? Na pewno tak. W końcu grobowce nie są wcale wynalazkiem XX wieku. A zachowane w całkiem dobrym stanie technicznym do naszych czasów kurhany, mastaby, grobowce czy piramidy dowodzą odwiecznych dążeń ludzi z różnych epok i kultur do trwałego zaznaczania miejsc spoczynku.

Dla świata chrześcijan niewątpliwie pierwowzorem grobu jest grób Chrystusa, a właściwie grobowiec zamknięty i powszechnie szanowanego Żyda – Józefa z Arymatei, który oddał do dyspozycji swój własny grobowiec. Tak więc chrześcijańska tradycja chowania zmarłych ma rodowód żydowski. Jak wiemy, była to wykuta w skalistym zboczu góry nisza – dość okazałych rozmiarów (mogąca pomieścić cztery dorosłe osoby i leżącą postać Chrystusa). Niestety, nie jest historyczną prawdą, jakoby wejście do grobu zasłaniał przytoczony z pobliza kamień – to nie tak wyglądało. To znaczy nie jest całkiem ścisły przekaz. Mechanizm zamykający dostęp do grobowca był bardziej skomplikowany i z technicznego punktu widzenia znacznie ciekawszy. Otóż wykonany w najbliższym sąsiedztwie kamień – z tej samej skały, w której później wykuwano niszę – był wcale okazałych rozmiarów i przypominał kształtem wstępnie obrobione koło młyńskie, ale średnica tej kamiennej tarczy przekraczała rozmiarem dwa metry!

W dalszej kolejności wykuwano niszę – o wiadomym przeznaczeniu. Otwór niszy, nieco mniejszy od średnicy kamiennego dysku, był usytuowany poniżej kamiennej tarczy, ale dokładnie w tej samej płaszczyźnie. Między kamieniem a otworem niszy grobowej wykuwano kamienną rynnę ze spadkiem w kierunku niszy. Równowagę statyczną kamie-

nia zamykającego grób (przed jego zamknięciem) zapewniał odpowiedni klin, który zabezpieczał tarczę przed przypadkowym stoczeniem w kierunku niszy. Głębokość rynny w osi otworu odpowiadała 1/3 średnicy tarczy (ca 70 cm) z dodatkowym zagłębieniem pośrodku. Zamknięcie grobowca polegało na usunięciu klina – po czym kamienny (wagi ok. 500 kg) dysk staczał się w rynnie po równi pochylej zapadając w stabilizujące jego nowe położenie dodatkowe zagłębienie. Przygotowany wcześniej występ skalny sięgał zewnętrznej krawędzi kamiennej tarczy, co stanowiło zapewne dodatkowe zabezpieczenie statyczne. Całość tworzyła do dzisiaj przemyślany zamek, a właściwie zamknięcie, które w ówczesnych czasach skutecznie chroniło grób przed intruzem. Jest to niewątpliwie jeden z wielu ciekawych przykładów umiejętności inżynierskiej starożytnych – wart przytoczenia między innymi z tego względu, że tak naprawdę jest to przykład sztuki kamieniarskiej.



Mechanizm zamykający grobowiec żydowski

Jak zwykle bywa przy takich okazjach, przychodzą na myśl różne refleksje – spróbujmy zatem wyprzedzić pytania i rozważyć dokonania współczesnej sztuki kamieniarskiej w zakresie grobowców. Po chwili zastanowienia można stwier-

dzić z całą pewnością, że tych podobieństw czy analogii nie ma tak dużo.

Sama idea budowy grobowców jest, jak się wydaje, niezmienna i ponadczasowa. Tworzywo – to sprawdzony przez wieki naturalny kamień. Trzecią charakterystyczną cechą jest fakt, iż budowa grobowców pozostaje nadal domeną ludzi nie tylko zapobiegliwych, lecz także możnych. Tu kończą się w zasadzie wszystkie analogie. Zresztą współczesne grobowce, na co wskazuje ich wygląd, wcale nie są inspirowane tymi sprzed dwóch tysięcy lat, lecz z przełomu XIX i XX wieku. Wszystkie, dosłownie wszystkie fabrykanckie rody rezydujące w czasach „Ziemi Obiecanej” w eklektycznych i secesyjnych pałacach – oprócz stajni, powozowni, letnich altan etc. – budowały na okolicznych cmentarzach (najczęściej ewangelickich) wielkie, wystawne, adekwatne do posiadanych fortun, godne zajmowanej pozycji społecznej rodzinne grobowce. Taki grobowiec to był prestiż, to był styl, to był ten właściwy posiadaczom – założycielom nowych (w swoim czasie) fortunackich dynastii, kontekst – należało posiadać coś takiego, jak godne fabrykanckiej rodziny, współtworzące image rodu miejsce wiecznego spoczynku. A że fortun były wielkie, więc i grobowce były okazałe, projektowane przez wybitnych i zdolnych architektów, starannie dobierających modne wówczas eklektyczne formy. Przeważał historyzm: neogotyck, neoromanizm, a później secesja. Na szczęście zachowało się z tego okresu kilkadziesiąt pysznych przykładów, na podstawie których można wyrobić sobie pogląd na wygląd i możliwości wykonawcze mistrzów sztuki kamieniarskiej z przełomu dziewiętnastego i dwudziestego wieku. Tak to już jest w dziejach historii, że sztuka rozwija się głównie u boku wielkich fortun – z których czerpie nie tyle natchnienie, co środki finansowe.



Widoczny na zdjęciu obok pomnik, wykonany z czerwonego piaskowca, to ołtarzowy portyk, z attykowym (obustronnym) rozwinięciem bocznym (poza planem). Centralna rzeźba to naturalnej wielkości postać kobiety – rzeźba z cararyjskiego marmuru dłuta włoskiego artysty. Boczne kolumny, toczone z granitu, liczą po 3,20 m wysokości (trzony).



Centralna część 16-metrowej szerokości pomnika z czerwonego piaskowca, statua z brązu. Przed pomnikiem (poza planem) – liczące trzy kondygnacje katakumby na planie krzyża.

Widoczne na zdjęciach grobowce – to wprawdzie dość typowe przykłady dla fabrykanckich fortunatów, ale ci najwięksi – budowali dla siebie neoromantyczne mauzolea i neogotyckie kaplice (o podobnym przeznaczeniu) i bogatym wystroju – dziś, niestety, w większości rozkradzionym i zdemastrowanym przez cmentarne hieny. Wiele pięknych, cennych i artystycznie wartościowych pomników zniknęło na zawsze z poniemieckich cmentarzy na ziemiach odzyskanych – zostały rozszabrowane. Po wojnie dopełnili rabunku komisarze i pełnomocnicy rządowi, którzy typowali i wystawiali na sprzedaż „w drodze licytacji” pobieżnie i niefachowo inwentaryzowane całe poniemieckie cmentarze. W ten sposób, na gruzach dawnych fortun – wyrosły nowe, a opisany preceuder, w majestacie prawa, trwał do końca lat osiemdziesiątych.

Piękną kamieniarską robotę datującą się z tego samego okredu, tym razem w wykonaniu polskich mistrzów dłuta, prezentują dwa wspaniałe przykłady:



Obydwa przykłady neoromantycznych rzeźb mogą zachwycić nawet bardzo wybrednych znawców tematu. Przy okazji warto zauważyć, jak pięknie mech i patyna czasu przydaje tym pomnikom uroku.

Ten styl już nie był taki obcy tradycji polskiego ziemiaństwa, czy też bogatych mieszczan. Skromne, wiejskie cmentarze bywają jednak czasem miejscem, w którym znaleźć można rodzinne grobowce. Najczęściej murowane z cegieł, omszałe jak stary węgryzn lub całkiem zmuszałe od wilgoci. Można je poznać po niewielkich kurhanach, których piwnice skrywają kości przodków jeszcze z czasów powstania styczniowego. Wejścia bronią wrzeciądze i maskaron, skromny portal z wykutym w kamieniu herbem, krzyż lub figurka Matki Boskiej i kilka wiekowych drzew wokoło dopełniają całości obrazu. Ale czasem, zamiast tego, można niespodziewanie trafić na przywiezioną sto lat temu z Włoch marmurową piętę lub wykutą w rodzimym piaskowcu, romantycznie upozowaną, wspartą na kamieniu, niewiastę.

Trzeba przyznać, że te stare, omszałe groby, często mają w sobie coś niezwykłego – coś trudnego do wyrażenia słowami. Nie jest to tylko osobliwy, melancholijny nastrój, który niewątpliwie wywołują – to często materialne dopełnienie kart naszej historii – historii rodzin i rodów. Bez ich materialnej substancji, zapisane karty dziejów naszych przodków brzmiałyby glucho, martwo i nieprawdziwie. W większości zniszczone w pożodże dziejów, nadgryzione zębem czasu – traktujmy proszę, te ostatnie relikty minionych wieków, jak narodowe relikwie, a damy tym dowód naszego szacunku i kultury, naszej więzi z przeszłością – w imię tych, którzy przyjdą po nas!

Nowe czasy, nowy styl, nowa epoka i tylko stare, niezmiennie dążenie wielu ludzi do trwałego zaznaczenia swego miejsca wiecznego spoczynku. Mimo różnych, wspaniałych dokonań ludzkości, mimo ogromnego postępu – wciąż dręczy i przeraża ludzi obsesyjna myśl: rekwizyt Hamleta – naga czaszka – czy tak ma wyglądać za kilka lat nasze oblicze? Jeszcze trudniej znieść myśl o kimś bliskim! Proch, proch i popiół – dlaczego Feniks jest tylko mitem? Niestety! To, co w mocy człowieka u progu dwudziestego pierwszego wieku nie jest na miarę naszych skrywanych pragnień.

Żalossne jest to, że wszystko, co można uczynić dla bliskich, którzy odchodzą – tak naprawdę – ogranicza się i sprowadza do wyboru... eleganckich opakowań!



W zakresie cmentarnej, kamiennej oprawy, rzadko dziś można spotkać grobowce – to miniona epoka: uniformizm i urawniłowka odcisnęły swój ślad. Na szczęście mamy to już za sobą. Nowy ustrój, nowe, a właściwie przeobrażone społeczeństwo i nowi nowobogacy, którzy już wkrótce, rozpierani pieniędzmi i pychą, staną się glebą – bardzo wartościową glebą, która zasili i z której niebawem wyrośnie nowy zastęp wspaniałych artystów, tworzących (z kamienia?) nowe kształty i formy nagrobków i grobowców na miarę dwudziestego pierwszego wieku, które – miejmy nadzieję – spełniać będą nasze odwieczne, zaklęte i dziedziczone w kodzie genetycznym ludzkości – oczekiwanie.

Póki co, przyglądajmy się bacznie współczesnym kształtom grobowców. Kto wie? Może są tam już dziś zwiastuny przyszłego wieku?



Tekst i foto: Piotr Kolman



**FOTOGRAFIE NAGROBNE
NA NAJSZLACHETNIEJSZYM GATUNKU PORCELANY**

Gwarancja - minimum 50 lat



Renowacja i wyrób "porcelanek"
także ze zniszczonych zdjęć

Wysyłka za zaliczeniem pocztowym

**ZAKŁAD PROFESJONALNEJ FOTOGRAFII
NAGROBKOWEJ Bogdan Mazurkiewicz**

03-731 Warszawa, ul. Targowa 18, tel. (0-22) 18-41-92

Autoryzowany Przedstawiciel
„JATEL” S. C.

00-449 WARSZAWA, ul. Łazienkowska 14
Tel. (0-22) 627-21-28 Fax (0-22) 627-21-29
Tel. GSM 0-601 21-05-47

20-307 LUBLIN, ul. Fabryczna 2 D
Tel. (0-81) 746-05-01 (w. 30 lub 32)
Fax (0-81) 745-03-08

Przekonaj się, że warto zostać abonentem
sieci cyfrowej telefonii komórkowej Plus GSM

**ZAWSZE
SKUTECZNIE,
GDZIEKOLWIEK JESTEŚ!**

Plus⁺

KUPON UPRAWNIAJĄCY
PRENUMERATORÓW I CZYTELNIKÓW
MF „MEMENTO” DO ZAKUPU ZE ZNIŻKĄ
NAJWYŻSZEJ KLASY APARATÓW
TELEFONICZNYCH
I KART AKTYWACYJNYCH



P.H. JATEL s.c.

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL Plus GSM

20-301 Lublin, ul. Fabryczna 2D

01-001 Warszawa, ul. Jana Pawła II 43A paw. 19

26-600 Radom, ul. Prażmowskiego 15

BRAK CI INFORMACJI???
KLIENCI CIĘ POSZUKUJĄ???
POTRZEBUJESZ SZYBKIEGO
KONTAKTU???



ERICSSON GF788

SYSTEM GSM W SIECI PLUS GSM JEST DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI

ROZSĄDNE CENY
— DOSKONAŁY SPRZĘT — FACHOWY SERWIS
ZAPRASZAMY!!!

telefony biur: **LUBLIN** — 081 745 03 08 i 0601 40 29 05
WARSZAWA — 022 38 12 64 i 0601 20 13 40
RADOM — 048 362 51 73 i 0601 40 29 00

15/kr

Zamawiam telefon: ● NOKIA 8110 ● SONY ● Inny (jaki?.....)

Imię i Nazwisko

Tel./fax (z nr kierunkowym)

Miasto/gmina (z kodem), ulica, województwo

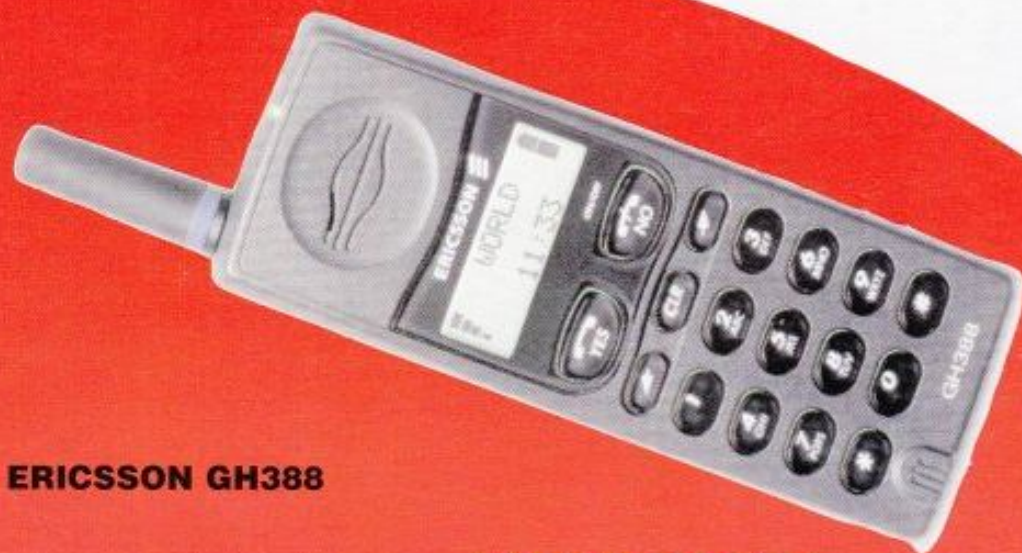
Pełna nazwa firmy

* Niepotrzebne skreślić

Podpis

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM



ERICSSON GH388

**SUPERCENA
DLA PRENUMERATORÓW
I CZYTELNIKÓW „MEMENTO”**

**ZANIM KUPISZ GDZIE INDZIEJ,
SPRAWDŹ U NAS!**

**DOTRZEMY DO KAŻDEGO,
BEZ WZGLĘDU NA MIEJSCE
ZAMIESZKANIA I PRACY**

**PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA
TELEFONICZNIE, FAXEM
I LISTOWNE Z KUPONAMI
DRUKOWANYMI OBOK**

**PEŁNY WYBÓR NAJLEPSZYCH
APARATÓW CYFROWYCH GSM
UŻYWANYCH NA CAŁYM ŚWIECIE**



SONY CM-DX 1000



NOKIA 8110

*Dzięki SIECI TELEFONII CYFROWEJ PLUS GSM niezawodnie uzyskasz
wysokiej jakości połączenie z dowolnego miejsca na cmentarzu,
z miejsca eksportacji, ze szpitala, urzędu i samochodu*

Dla kamieniarzy i służb komunalnych

Samochód VW Transporter czwartej generacji to pojazd, który powstał na bazie doświadczeń zebranych podczas produkcji i eksploatacji poprzednich wersji. T4 wprowadzony do produkcji w 1990 stał się przebojem ze względu na komfort jazdy i bezpieczeństwo porównywalne z poziomem samochodów osobowych.

Optymalnie zaprojektowana sylwetka VW T4, zwartość konstrukcji oraz zwrotność sprawiają, że nie mamy problemów z wjazdem w wąskie ulice, parkowaniem, czy korzystaniem ze standardowych myjni i garaży.

Optymalny kształt i rekordowy współczynnik $c_w=0,36$ oraz 80-litrowy zbiornik paliwa umożliwiają jazdę bez tankowania nawet do 1200 km. Oszczędne silniki, począwszy od wysokoprężnych 1,9TD; 2,4D; 2,5TDI poprzez benzynowe 2,0l i 2,5l — wyposażone w katalizator spalin — są przyjazne dla środowiska i zapewniają niezawodną pracę.

Nowoczesne rozwiązanie niezależnego zawieszenia kół przednich i tylnych zapewnia bezpieczne zachowanie na drodze w każdych warunkach. Przód nadwozia z kontrolowaną strefą zgniotu oraz korektor siły hamowania, to przykłady dbałości o bezpieczeństwo użytkowników. Przestronna, wygodna i funkcjonalnie wyposażona kabina kierowcy gwarantuje wysoki komfort użytkowy i długą jazdę bez zmęczenia. Na półkach i w kieszeniach jest miejsce na wszystko, co jest niezbędne podczas jazdy. Dla specjalnych warunków użytkowania Transporter może być wyposażony w napęd na cztery koła typu Syncro.



Volkswagen oferuje — obok podstawowych wersji kombi i furgonów — także samochody skrzyniowe z pojedynczą i podwójną kabiną, ze skrzyniami stalowymi (wyposażenie standardowe) i aluminiowymi (opcja), które idealnie sprawdzają się w zakładach rzemieślniczych, przemysłowych i służbach komunalnych. Pojazdy skrzyniowe z pojedynczą kabiną i długim rozstawem osi

(3320 mm) dodatkowo są oferowane w wersji niskopodłogowej, wtedy wysokość do powierzchni ładunkowej spada do 740 mm.

Macie tutaj Państwo możliwość wyboru pomiędzy dwoma rozstawami osi (2920 mm i 3320 mm) i pomiędzy dwoma wariantami kabiny (z pojedynczą lub z podwójną kabiną), a więc pomiędzy trzema długościami skrzyni ładunkowej, od 2140 mm (dla pojazdu z podwójną kabiną) przez 2505 mm do 2905 mm (dla pojazdu z pojedynczą kabiną). Pozostałe wymiary skrzyni — czyli szerokość (1970 mm) i wysokość (390 mm) — są równe dla wszystkich wersji. Wsiadanie i wysiadanie ze skrzyni ładunkowej jest bardzo łatwe dzięki



składanemu progowi i wersji niskopodłogowej. Jako wyposażenie dodatkowe możecie sobie natomiast Państwo zażyczyć linki na ścianach bocznych lub praktyczną konstrukcję z plandeką.

Transport materiałów budowlanych, maszyn czy innych ciężkich ładunków o wadze do 1,0 t (obciążenie do 1,2 t dostępne jako opcja) jest tylko jedną z możliwości wykorzystania kombinacji wersji nadwoziowych.

Dzięki swojej budowie Transporter potrafi nie tylko wiele przewozić, ale również zapewnia kierowcy i pasażerom wygodne warunki podróżowania. W wyposażeniu seryjnym kabiny pojedynczej znajduje się podwójna ławka dla pasażera. Na życzenie montowane jest również siedzenie dla jednej osoby. Natomiast w przypadku kabiny podwójnej jest możliwy transport 6 osób, dzięki zainstalowaniu podwójnego siedzenia obok kierowcy (wyposażenie dodatkowe) i trzymiejscowej ławki montowanej w tylnej części kabiny. Kabina ta jest dostępna seryjnie z trzema drzwiami. Do dyspozycji macie Państwo także wariant dwu- lub czterodrzwiowy.

Aby jazda Transporterem z dużym ładunkiem była jeszcze bardziej bezpieczna, lusterka boczne wysunięto odpowiednio daleko na zewnątrz.

KULCZYK TRADEX Sp. z o.o.

61-248 POZNAŃ, ul. Dziadoszarska 10, Dział Sprzedaży Samochodów, tel. (0-61) 78-39-22, tel./fax (0-61) 78-38-01.